

INDIGENA

Przeszłość i Współczesność Tubylczych Kultur Amerykańskich



Numer 4-5
Kraków 2014-2015

Cezary Cieślak, Dariusz Niezgoda – 5
Zamiast wstępu. O potrzebie recenzji

ARTYKUŁY NAUKOWE

Anna Przytomska – 11
Antropologia historyczna Nathana Wachtela. Wprowadzenie do polskiego tłumaczenia tekstu „O problemie tożsamości kolektywnych w Andach Południowych”

Nathan Wachtel – 18
O problemie tożsamości kolektywnych w Andach Południowych
tłum. Anna Przytomska

Marianna Keisalo – 28
Sztuka błaznowania wśród Yaqui – inwencja i konwencja w występach chapayeków
tłum. Bartosz Hlebowicz, Justyna Pietrasik

Adam Piekarski – 43
Niebiescy żołnierze nad rzeką Grand. Wojna z Indianami Arikara w 1823 roku jako prolog udziału amerykańskiej armii w ekspansji na zachód od Missisipi

Marcin Jacek Kozłowski – 78
Kształtowanie tubylczej władzy od okresu kolonialnego do lat 50. XX w. na przykładzie Indian Tsotsil z gminy Chamula w regionie Los Altos w Chaipas, Meksyk

POLEMIKI I RECENZJE

Legends nie umierają: czyli o tym jak zdemaskować demaskatora – Witold Jacórzyński – 107

Indianie USA. Wojny indiańskie – Aleksander W. Sudak – 120

Indianie Ameryki Północnej od początków po wiek XIX – Arkadiusz J. Kilanowski – 128

Panama 1671 – Andrzej Tarczyński – 137

Podróż dookoła świata w latach 1803, 1804, 1805 i 1806 na okręcie „Newa” – Janusz Korczyk – 142

SILVA RERUM

Elżbieta Jodłowska – 148
Myslenie obrazem oraz symbol w służbie agitacji politycznej. Peruwiańskie murale wyborcze z perspektywy kulturoznawczej. Ewolucja percepcji

Magdalena Krysińska-Kałużna – 160
Don Raúl. Wywiad z peruwiańskim szamanem (cz. II)





INDIGENA

PRZESZŁOŚĆ I WSPÓŁCZESNOŚĆ
TUBYLCZYCH KULTUR AMERYKAŃSKICH

Redaktor naczelny

Dariusz Niezgoda

Zastępcy redaktora naczelnego

Cezary Cieślak, Marcin Jacek Kozłowski

Zespół redakcyjny

Adam Andrzej Banach, Łukasz Byrski, Wioleta Hypiak, Dagmara Kubit, Piotr Maciej Malachowski, Izabela Puk, Łukasz Pytel

Rada naukowa

*dr Bartosz Hlebowicz, dr Anna Kaganiec-Kamieńska, dr Marta Kania, prof. dr. hab. Arnold Lebeuf, dr hab. Kazimiera Mikoś, prof. UJ,
dr Radosław Palonka, prof. dr hab. Aleksander Posern-Zieliński, dr Michał Wasilewski, dr Jarosław Żrałka*

Recenzenci

*dr hab. Maciej Forycki, prof. UAM, dr Wojciech Grupiński, dr Witold Jacórzynski, dr hab. Patrycja Jakóbczyk-Adamczyk, prof. UJK,
dr Magdalena Krysińska-Kabuźna, dr Piotr Michalik, prof. dr hab. Aleksander Posern-Zieliński, dr Kacper Świerk,
dr hab. Andrzej Tarczyński, prof. UKW, dr Janusz Wołoszyn*

Korekta

Maciej Arendarski, Joanna Pastuszak, Katarzyna Wolska

Ilustracje i grafika

Urszula Król

ISSN: 2083-1382

Czasopismo posiada afiliację

Institutu Religioznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego

Wydawca: Dariusz Niezgoda

Redakcja czasopisma zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania nadsyłanych tekstów, zachowując przy tym niezmienny sens wypowiedzi.

Redakcja czasopisma nie odpowiada za zawartość i treść zamieszczanych reklam.

Wydawca zastrzega sobie możliwość występowania błędów w publikacji. Za każdą opinię oraz zdanie odpowiedzialność ponoszą jego autorzy.

Recenzenci nie biorą odpowiedzialności za ewentualne błędy występujące w artykułach recenzowanych.

Niniejsze czasopismo jest całkowicie niedochodowym projektem, przeznaczonym do celów edukacyjnych i naukowych.

NIEBIESCY ŻOŁNIERZE NAD RZEKĄ GRAND

Wojna z Indianami Arikara w 1823 roku jako prolog udziału amerykańskiej armii w ekspansji na zachód od Missisipi

ADAM PIEKARSKI

Abstract

Blue Soldiers upon the Grand River. Arikara War in 1823 as a prologue to the US Army activities expanding the West of the Mississippi River

The twenties of the 19th century are one of the stormiest periods in the history of Western American frontier. The Mississippi River, a long time natural border of Pioneers activity, had slowly started to lose its meaning. Lands west of the river, rich in resources and animals, were a big temptation. The lucrative business of fur and leather trade was the main determinant for American policy across the upper Missouri. The region was famous for its beaver hunting fur companies, for which worked some of the best mountaineers, who would traverse the Missouri Valley battling the invincible wilderness and even more invincible and dangerous Assiniboin, Blackfeet and Arikara tribes. Their encounters were short but bloody, and equally fatal for both sides. The biggest and most dangerous opponents for adventurous and hungry for wealth trappers were Arikara Indians. The Arikara lived in three villages by the Grand River. This was enough for their presence to turn out to be very significant for the all of the Missouri region. It was them who were responsible for stopping one of the expeditions of General William Ashley and killing about fifteen trappers in uneven duel. This tragic event had triggered American military intervention. And there would be nothing unusual about it, if not the fact, that it took place at the western bank of the river. For the first time in the history of the United States the Blue Soldiers have crossed the Great River to reach the Grand River and punish the Indians for their attack. The army was supported by trappers and Sioux Indians, Arikara's biggest enemies. The article presents the genesis, main events and the results of the Arikara War, which until now wasn't discussed in Polish sources. Hopefully this fact will encourage more interest not only around the article but also around the topic itself.

Key words

Arikara, Grand River, Missouri Legion, Leavenworth, Ashley

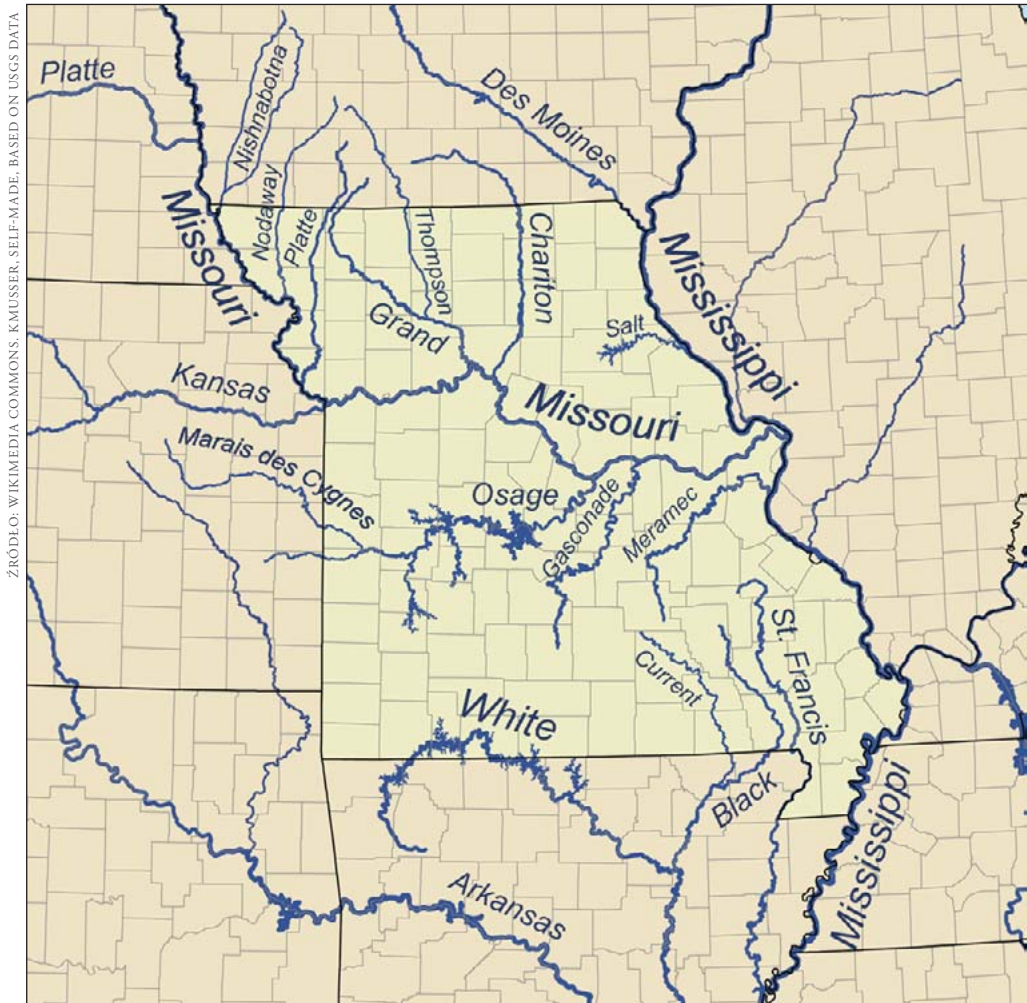


POD KONIEC XVIII wieku Korona Brytyjska musiała ostatecznie uznać zwycięstwo kolonistów na kontynencie Ameryki Północnej i w konsekwencji zaakceptować powstanie nowego państwa, Stanów Zjednoczonych. Rozcinająca kontynent na dwie części, potężna Missisipi, która stanowiła kolejną naturalną barierę ekspansji białego człowieka w zachodnim kierunku, w krótkim czasie zaczęła zanikać, umożliwiając penetrację leżącej za rzeką niezmiernie przestrzeni. Amerykanie właśnie tam zaczęli dostrzegać swoją przyszłość, widząc najpierw olbrzymie możliwości dla handlu z zamieszkującymi region plemionami, a w dalszej perspektywie nieograniczone szanse dalszego osadnictwa. Europejski szyk i naśladowana go kolonialna moda, pomimo upływu lat, nadal stanowiły fundament jednego z głównych filarów gospodarki na amerykańskim kontynencie, jakim był handel futrami. Stąd też epokowym przedsięwzięciem okazała się wysłana na Zachód przez prezydenta Thomasa Jeffersona wyprawa Lewisa i Clarka¹. Jej głównym celem było nie tylko znalezienie wodnego szlaku łączącego wschodnie wybrzeże z Pacyfikiem (Northwest Passage), ale także zebranie najpełniejszych informacji o nieznanych obszarach i zamieszkujących je plemionach. Chodziło również o to, aby przekazać wszystkim mieszkańcom Luizjany wieść o historycznych zmianach². Nie przejmowano się przy tym faktem, że leżąca za Wielką Rzeką³ ziemia, nęcąca ogromem pozornie wolnej przestrzeni, miała przecież swojego właściciela, gdyż od dawna zamieszkiwało ją wiele koczowniczych i osiadłych plemion indiańskich.

Wyprawa stała się istotnym impulsem do późniejszej ekspansji, trzeba jednak zaznaczyć, że hiszpańscy, angielscy, ale przede wszystkim francuscy traperzy i handlarze już od dekad penetrowali obszar górnej Missisipi (Upper Missouri Country)⁴, zanim zakupili go Amerykanie. Niektóre plemiona Francuzi opatrywali w broń palną, co pozwalało rozstrzygać na własną korzyść międzyplemienne właśnie

oraz wypierać coraz bardziej na zachód słabszych przeciwników. Jednym z takich plemion od wielu lat zasiedlających brzegi Missisipi byli Indianie Arikara (Ri). Podstępni i zdradzieccy według białych⁵, uważani przez wielu za największe zagrożenie spośród wszystkich północnych grup, zaraz po niebezpiecznych Czarnych Stopach (Blackfeet), chociaż jeszcze pod koniec XVIII wieku francuski traper Jean-Baptiste Truteau⁶ pisał o nich, że byli „raczej łagodnej natury”⁷ (Kessel, Wooster 2005: 29).

„Arikarowie nigdy nie okazwali wielkiej przyjaźni białym ludziom; nawet mówi się, że skierowane ku nim uczucia zacieklej wrogości i nienawiści wpaja się ich dzieciom od chwili, gdy tylko są w stanie to zrozumieć” (Denig 1961: 42). Pomijając tę opinię (z połowy XIX wieku) handlarza futrami Deniga⁸, jedno jest pewne: nienawiść Arikarów do białych umocniła się z chwilą śmierci ich wybitnego wodza, Arketarnawhara⁹ (Pióro Orła, Eagle Feather)¹⁰. Pióro Orła przyjął bowiem zaproszenie Lewisa i Clarka, by odwiedzić „Wielkiego Białego Ojca” w Waszyngtonie. Po złożeniu wizyty, gdy już szykował się do powrotu, nagle zachorował i 7 kwietnia 1806 roku zmarł w stolicy. Prezydent Jefferson napisał skierowany do Arikarów list¹¹, w którym wyraził swoje ubolewanie z tego powodu. Wraz z nim przesłał rodzinie zmarłego cenne podarki, niemniej Ri za śmierć wodza obwiniali w pełni Amerykanów i od tego momentu, mając w pamięci całe wydarzenie, tym bardziej traktowali białych jako swoich nieprzejednanych wrogów¹². Lewis i Clark mieli szczęście, ponieważ gdy w drodze powrotnej ponownie odwiedzili Arikarów, znowu proponując wodzom wizytę w Waszyngtonie, ci nie wiedzieli wtedy jeszcze o śmierci Arketarnawhara. Jednakże wiosną 1807 roku mocno sponiewierali tłumacza Josepha Gravelinesa, który dotarł do nich z tą wiadomością (Ewers 1988: 55). Nie inaczej było z traperami, którzy opuszczając 10 marca 1823 roku St. Louis, nie mogli przewidzieć, że za kilka miesięcy dojdzie do śmiertelnej bitwy z Arikarami. W konsekwencji stała się



Mapa 1. Układ rzeczny omawianego obszaru

ona zarzewiem militarnej konfrontacji amerykańskiej armii z Indianami Równin w miejscu, gdzie rozciągał się dziewiczy dla Amerykanów obszar dawnej Luizjany. Nazwano ją „wojną z Arikarami” (Arikara War) i było to *de facto* pierwsze zbrojne działanie amerykańskiej armii przeciwko Indianom Równin i Prerii na zachodnim brzegu Missisipi¹³.

Warto również zauważyć, że poruszany tutaj temat jest rzadko spotykany w polskich

publikacjach. W krajowej literaturze zazwyczaj brakuje informacji dotyczących historii samego plemienia, a co dopiero tych, związanych z konkretnymi wydarzeniami, których Arikarowie byli bohaterami. Ponadto w dostępnych polskich źródłach często pojawiają się błędy¹⁴. Nieco więcej na temat Arikarów znajdziemy w tłumaczeniach na język polski, których kilka najważniejszych pozycji wymieniono w bibliografii. Niemniej wszelkie publikacje są słabo dostępne.



OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA PLEMIENIA ARIKARÓW

Nazwa *Arikara*¹⁵ najprawdopodobniej pochodzi od wymowy słowa „rogi” lub „łoś”, używanego przez sąsiadów Arikarów, którzy tak właśnie ich określali. Odnosiło się to do dawnego uczesania wojowników, wykonywanego poprzez uniesienie w charakterystyczny sposób włosów po obu stronach głowy za pomocą wplecionych dwóch kawałków bizonich kości¹⁶. Końcówka *-ra* z nazwy *Arikara* stanowiła przyrostek liczby mnogiej. Nietypowa fryzura wyróżniała ich spośród innych ludów. Czasami włosy sięgały im do ramion, później coraz częściej na ramiona spływały tylko dwa warkocze, przeplecione paskami z futra bizona lub wydry, a nad czołem zwiślał krótko obcięty lok. Sami Arikara nazywali siebie Sahnish (lub Sanish), co w ich języku znaczyło „Ludzie”. Czasami, szczególnie w starszych źródłach, sięgających jeszcze XIX wieku, występuje nazwa Tanish, podejrzewa się jednak, że jest to błąd drukarski (zamiana *S* na *T*), dlatego współcześnie określenie to raczej nie jest używane¹⁷. W amerykańskiej historiografii napotykaemy różną pisownię nazwy plemienia: Arikara, Arickara, Aricara, Arikaree czy Arickaree. Traperzy i handlarze mówili o nich powszechnie Rikaree (Rikari) lub w skrócie Ree (Ri)¹⁸. Sąsiedzkie plemiona również nadawały swoje nazwy Arikarom. I tak np. Arapaho nazywali ich *Ká-nan-in*, co znaczy „Ludzie, których szczęki łamią się na kawałki”, natomiast Hidatsa mówili o nich *Ā da ká da ho*, Szejenowie *O-nó-ni-o*, a Wrony *Ah-pen-ope-say* lub *A-pan-tó-pse*. Ich główni wrogowie, Siuksowie, wołali na nich *Wa-zí-ya-ta Pa-dá-nin*, co znaczyło „Północni Paunisi” (Swanton 1952: 273).

Należący do tej samej, co Paunisi rodziny językowej, caddo północnego (Kairski 2005: 41), na początku XIX wieku byli podzieleni na dziesięć grup (Thwaites 1969a: 188)¹⁹, przy czym na czele każdej stał główny wódz zwany *neešaánu* wraz z trzema innymi, odgrywającymi

poślednią rolę. Respektowaną przez wszystkich Ri zasadą był wybór wodza całego plemienia wyłącznie z jednej grupy zwanej *Awáhu*²⁰ (Curtis 1909: 149). Dokonywano tego publicznie wybierając go spośród kandydatów zgłaszanych przez *neešaánu* poszczególnych grup. Instytucja wodza była u Ri święta²¹, ponieważ, jak wierzone, została ustanowiona przez *Neešaánu* *t'načitákUx*, czyli Najwyższe Bóstwo, za pośrednictwem wysłanej przez nie do Indian Matki Kukurydzy (Parks 1998: 5). Egzekucję wodzowskich decyzji wspierały autorytet i siła militarnego stowarzyszenia *s'w'katit*²² (Curtis 1909: 149). Swoje korzenie Arikara umieszczają na terenie dzisiejszej wschodniej Nebraski, nad lewym dopływem rzeki Platte zwanym Elkhorn²³. To właśnie tam według ich wierzeń Matka Kukurydza wyprowadziła „Ludzi” z dawnego, podziemnego świata na powierzchnię ziemi, wraz z towarzyszącymi jej zwierzętami. Poza tym przekazała przodkom Ri święte nauki i ceremonie, jak również samą kukurydzę oraz pozostałe rośliny do uprawy.

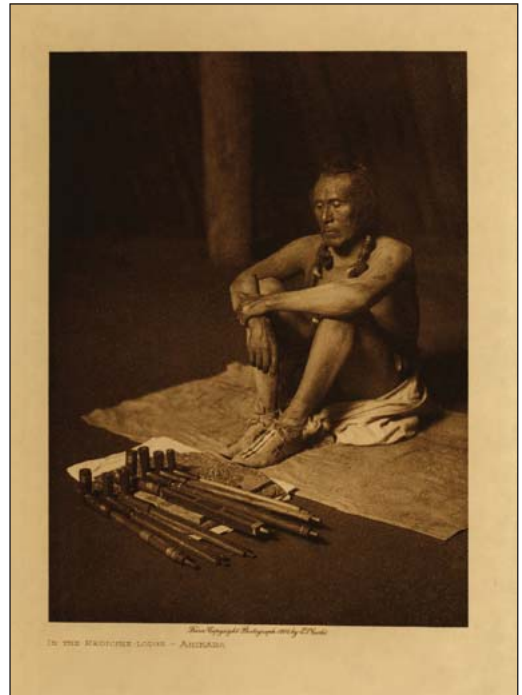
Do wodza Arikarów oraz jego potomków w linii prostej należało główne święte zawiniątko wioski, reprezentujące Najwyższe Bóstwo wraz z naukami przekazanymi wcześniej przez Matkę Kukurydzę. Święte zawiniątko wioski odgrywało ogromną rolę w społecznym życiu Ri: pozwalało skupiać uwagę jej mieszkańców na sprawach duchowych, dawało im poczucie wspólnoty, a co jest również istotne – wierzone, że stało na straży ich doczesnego bytu (Parks 1998: 5). Władza każdego wodza grupy była dziedziczna i przekazywana z pokolenia na pokolenie w linii męskiej, a święte zawiniątko wioski legitymizowało jego prawo do tego statusu. Bohaterskie, wojenne czyny wybitnych wojowników również umożliwiały zdobycie podobnego tytułu, jednak, choć mieli oni wtedy wpływ na ważne decyzje dotyczące społeczności plemiennej, nie mogli przekazać tego zaszczytu swoim potomkom. Nie znaczy to jednak, że *neešaánu* decydowali o wszystkim. W sprawach ważnych dla całej społeczności głos

zabierali bowiem wszyscy dorośli mężczyźni, którzy na wspólnych spotkaniach wyrażali swoją opinię i próbowali wypracować decyzję, akceptowaną przez największą liczbę przedstawicieli plemienną radę (Curtis 1909: 62).

Sam fakt bycia właścicielem świętego zawiątku wioski nie upoważniał wodza do prowadzenia religijnych ceremonii, gdyż nie zawsze znali oni ich tajemne, reguły sakralne. Należało to do głównych kapłanów zwanych *kunahUxčitawi'u*, którzy również, podobnie jak *neešaánu*, swoją społeczną pozycję dziedziczyli w linii męskiej i tylko oni mogli odprawiać stosowne ceremonie z udziałem świętego zawiątku. Ich decydująca rola pośredników między pomniejszymi bóstwami a ludźmi również, jak wierzą, została określona w zamierzczłej przeszłości, podczas dawnego procesu stwarzania świata Arikarów przez Najwyższe Bóstwo (Parks 1998: 5).

Kalendarz świąt był bogaty. Rytuły dotyczyły głównie powodzenia w uzyskiwaniu obfitych zbiorów wszystkich upraw (przede wszystkim jednak kukurydzy) oraz sukcesów podczas letnich polowań. Główną ceremonią Arikarów był Taniec Słońca zwany przez nich „Domem Świstawki”, czyli *AkñchÍshbwnáhu*²⁴. Uroczystość podobna w swoim ogólnym kształcie do tej samej ceremonii innych plemion Wielkich Równin, odbiegała jednak od nich nieco w szczegółach. Taniec Słońca stanowił osobiste błaganie jego uczestnika zarówno o duchową siłę dla siebie i całego plemienia, jak i rozpowszechnianie i utrwalanie wszelkich cnót u kobiet (Curtis 1909: 76).

Odrębną instytucją społeczną, funkcjonującą niezależnie od kapłaństwa, byli ludzie leczący zwani *kunađu*. Obie sfery, kapłańska i dotycząca leczenia chorych, pomimo że autonomiczne, przenikały się wzajemnie, a pozycja *kunađu* w plemienu była wysoka. Ludzie leczący mogli uzyskiwać swoją siłę poprzez bohaterские czyny, bądź członkostwo w stowarzyszeniach, których przedstawiciele, zgodnie z wierzeniami, czerpali moc bezpośrednio od



Fot. 1. „W domu leczniczym”. Zdjęcie z 1908 roku autorstwa Edward S. Curtisa (1868-1952)

zwierząt (Parks 1998: 6). W początkach XIX wieku funkcjonowało osiem takich grup²⁵.

Każdy Arikara posiadał duszę zwaną *síshu*, która była odpowiedzialna za wszystkie jego czyny. *Síshu* posiadały również zwierzęta, ale nie drzewa czy przedmioty nieożywione. Śmierć kończyła jedynie doczesną drogę, a osoby zmarłe wędrowały w zaświaty. Mówiono o nich *WetikaÍsh*, czyli „Ci, którzy wracają do domu” (Curtis 1909: 63-64).

Poza sferą magiczną, mocno kwitło życie towarzyskie, realizowane głównie w świeckich stowarzyszeniach zwanych *naanišu*. Wojownicy mogli wstępować do stowarzyszeń wojennych oraz rozmaitych grup i chociaż każda z nich zawsze pełniła funkcję militarną, posiadała indywidualną specyfikę – wyróżniała się używaniem charakterystycznych malunków, instrumentów, pieśni i tańców. Amerykański



antropolog Robert Lowie stowarzyszeń tego typu wymienia czternaście²⁶ (Lowie 1915: 653). Szczególną, bo najwyższą pozycję, zajmowało stowarzyszenie *Taro'xpà*, zrzeszające najdzielniejszych, wyróżniających się w walce wojowników²⁷. Gdy nadchodził czas polowań na bizona, jedno ze stowarzyszeń pełniło z własnego wyboru funkcję obozowej policji (Parks 1998: 7).

Arikara zamieszkiwali dobrze ufortyfikowane wioski zwane *sAbkhaánu'* otoczone specjalnymi ziemnymi wałami z wysoką palisadą, którą budowano z cedrowych pali, często wysokich nawet na pięć metrów, o średnicy dochodzącej do piętnastu centymetrów (Chittenden 1986: 265). Wokół wiosek na bezdrzewnym terenie rozciągały się zagospodarowane pola. Dominującymi uprawami były kukurydza, fasola i tytoń, jak również słoneczniki i dynie. Ponadto Arikarowie byli dobrymi pływakami i rybakami. Na wodzie używali słynnych łodzi typu *bull boat*²⁸.

Mężczyźni ustawiali wierzbowe zagrody w miejscach rzecznych wirów, łapiąc tam ryby, które wyrzucali na brzeg. Wiosną czasami dryfowali na kawałkach topniejącego lodu i zbierali nadpsute kawałki bizonów, które zginęły w rzece podczas zimy, następnie gromadzili je na brzegu w jedno miejsce, a później wspólnie tam biesiadowali, jedząc padlinę.

Stirling 2000: 120

Wioski składały się z ziemianek²⁹, stanowiących własność kobiet. Dom wznoszony na płaszczyźnie ośmiokąta o średnicy 10-12 metrów zamieszkiwało około 15-20 osób. Jego głównym gospodarzem była starsza kobieta, która go wybudowała, jak również jej mąż. Kobiety nazywano matką, a jej męża – ojcem. Rola kobiety w systemie pokrewieństwa była bardzo znacząca, o czym według Parksa świadczy fakt, że siostrę ojca zawsze nazywano matką, podczas gdy brata matki nazywano wujem (Parks 1998: 7). Mężczyzna biorący kobietę za żonę zazwyczaj wprowadzał się do domu swojej wybranki,

tak więc Arikarowie reprezentowali matrylokalny system rodziny rozszerzonej. Z uwagi na powszechną poligamię, ziemiankę często zamieszkiwały siostry matki, będące również żonami jej męża. Ponadto ożenek z najstarszą córką dawał mężczyźnie pierwszeństwo poślubienia jej młodszych sióstr (Curtis 1909: 63). Cudzołóstwo, raczej rzadko spotykane, karano biciem lub porzuceniem małżonka. Natomiast kobiety, które odchodziły od mężów, wracały do domu rodziców nie okrywając się hańbą (Curtis 1909: 63).

HISTORIA ARIKARÓW DO CZASU WOJNY ZE STANAMI ZJEDNOCZONYMI

Francuski badacz Étienne de Veniard, Sieur de Bourmont³⁰, który kilka lat życia spędził wśród Ri, już w 1714 roku zaznaczył istnienie trzech dużych wiosek Arikarów, leżących na zachodnim brzegu Missouri, nieco powyżej jej prawego dopływu zwanego Niobrara. Z kolei znany historyk George Hyde pisze, że Arikarowie zostali wypchnięci przez Padoków (Padouca)³¹ z północno-wschodniej Nebraski nad Missouri (powyżej ujścia rzeki Big Sioux i równocześnie powyżej leżących tam wiosek Omahów i Iowa), zasiedlając jej lewy brzeg w latach 1700-1725 (Hyde 1975: 14). Spokrewnieni z Paunisami, głównie odłamek Skidi, odłączyli się od nich i przenieśli nad górny Missouri, na terytorium dzisiejszego stanu Dakota Południowa. Dokładnie nie wiadomo kiedy to nastąpiło, chociaż „jak twierdzi le Sieur de la Verendrye³² oddzielenie dwóch grup zaistniało około 1734 roku w wyniku toczących się, międzyplemiennych wojen” (Curtis 1909: 59). Natomiast Hyde uważa, że Ri przenosili się na teren dzisiejszej Dakoty Południowej znacznie wcześniej, bo już po roku 1723. Jednocześnie, opierając się na francuskich źródłach, wspomina o pierwszych wyprawach Siuksów nad



Fot. 2. Arikarowie, zbieracze chrustu, zdjęcie autorstwa Edwarda S. Curtisa z roku 1908

Missouri, m.in. również przeciwko Arikarom³³: w 1727 i 1729 roku (Hyde 1975: 14-15). W latach 1730-1740 Ri powędrowali więc jeszcze bardziej na północ, zasiedlając oba brzegi Missouri, zajmując w środkowej części Dakoty Południowej ważny odcinek Missouri powyżej jej dopływu White, aż do rzeki Bad (Hyde 1975: 15). Ślady dawnych siedzib Ri widoczne są również wzdłuż brzegów Missouri, znacznie dalej na północ od tego miejsca, aż powyżej ujścia rzeki Cannonball, gdzie dotarli Lewis i Clark³⁴.

Silni, bitni, dobrze zorganizowani, kontrolując ten niewrażliwy odcinek Missouri, stanowili wyraźną barierę dla Siuksów, głównie Oglala i Yankton, później również Saonów³⁵

w ich niepowstrzymanym marszu na Zachód, którzy spychani już wcześniej przez posiadających broń palną Odżibuejów oraz Kri i Assiniboinów, w swojej wędrówce nieuchronnie musieli zderzyć się z tą trudną przeszkodą. Nie było to dla nich ani łatwe, ani bezpieczne, gdyż około 1760 roku Ri stanowili znaczącą siłę, liczącą około dwadzieścia tysięcy osób³⁶. Tak więc tym razem prawie cztery tysiące wojowników konno strzegło siedzib, pól uprawnych i terenów łowieckich przed nieproszonymi gośćmi (Hyde 1975: 16), będąc poważną zaporą dla swoich głównych wrogów³⁷, niewielkich wtedy jeszcze, pieszych³⁸ wypraw Siuksów Teton



(Lakotów), których cała populacja w tamtym czasie nie przekraczała ośmiu tysięcy³⁹.

Pożyczanych przez wiele plemion koni dostarczali Rikarom głównie Indianie Kiowa⁴⁰, zamieszkujący jeszcze wtedy przepiękne i mroczne *Xókóqòp*⁴¹. Posiadanie szybkich mustangów pozwalało Arikarom nie tylko prowadzić skuteczną walkę z wrogami, ale również stwarzało możliwości uzupełniania zapasów żywności mięsem z polowań na bizona (polowano również na kojoty i wilki), co w strategii przeżycia poza uprawami stanowiło drugie ogniwo zaopatrzenia mieszkańców wiosek, będące także ważną alternatywą dla przetrwania w razie nieudanych zbiorów. Oprócz koni Kiowa sprzedawali Arikarom wiele hiszpańskich towarów, również broń, wśród której można było znaleźć m.in. szable. Ich ostrza mocowane na drzewcach stanowiły groźny oręż, wykorzystywany przez Ri nie tylko podczas polowań na bizona (Hyde 1775: 17). Przyjaźni Kiowa wymieniali konie i hiszpańskie dobra głównie na żywność i tytoń, których Arikara mieli zazwyczaj pod dostatkiem⁴². Siuksowie również chętnie korzystali ze spichlerzy Ri, ale zapoczątkowany około 1760 roku wzajemny handel pomiędzy plemionami odbywał się raczej okazjonalnie, gdyż Lakoci często okradali pola ze zbiorów lub tratowali je dla zabawy, kradli konie, a podczas handlowych spotkań zachowywali się agresywnie względem gospodarzy, okazując im pogardę, bijąc i obrażając ich kobiety⁴³. Ponadto samą obecnością niedaleko wiosek uniemożliwiali Arikarom swobodne polowania na bizona⁴⁴. W związku z tym spotkania szybko mogły zmienić się w krwawe starcie. Takie zachowanie nie było przypadkową formą strategii Siuksów, dążących do usunięcia kłopotliwej przeszkody, jaką stanowili dla nich Ri⁴⁵. I chociaż wojna Brytyjczyków z Francuzami oraz Indianami spowodowała braki w zaopatrzeniu w broń palną i amunicję – co ostudziło nieco zapędy Siuksów – ich strategia okazywała się skuteczna. Powodowała bowiem stopniowe wypieranie Arikarów i ich wędrowkę coraz

bardziej na północ, wzdłuż biegu Missouri aż do ujścia rzeki Cheyenne, które Ri osiągnęli około 1786 roku, zakładając tam na zachodnim brzegu nie mniej niż pięć wiosek (Hyde 1775: 19). Oprócz żywności Siuksowie pożyczali nade wszystko cennych koni, zwanych przez nich „świętymi psami”⁴⁶, których wiele posiadali Arikarowie⁴⁷. Jednak czynnikiem, który pod koniec XVIII wieku decydująco zmienił sytuację na niekorzyść Rikarów, okazały się szalejące nad Missouri epidemie, przede wszystkim czarna ospa nazywana przez Ri *NAsačiraánu*. Mówią o tym m.in. zapisy w kalendarzach zimowych Siuksów⁴⁸. Zarazy nie oszczędzały nikogo, jednak w przeciwieństwie do wędrownych obozów ciągle przemieszczających się Lakotów, stałe wioski Ri okazały się źródłem większego nieszczęścia, gdyż gęste zaludnienie osad stwarzało idealne warunki dla szybkiego rozprzestrzeniania się chorób. W krótkim czasie, w latach 1775-1782, „Arikarów dotknęły trzy straszne epidemie⁴⁹, które zabrały cztery piąte całej populacji” (Larson 2009: 27). Kolejna epidemia nadeszła w 1795 roku, a traper Jean-Baptiste Truteau informował wtedy: „W dawnych czasach naród Rikarów był wielki; liczył 32 gęsto zaludnione wioski, teraz wyludnione i prawie całkowicie zniszczone przez ospę [...] Z każdej wioski ocalało zaledwie po kilka rodzin; teraz połączyły się one tworząc tylko dwie wsie” (Nichols 1986: 170). Nie jest wykluczone, że ospa zabiła 75-80% całej populacji Ri (Calloway 2003: 419).

Gwałtowne załamanie liczebności natychmiast nadwyrężyło obronny potencjał Rikarów. Sytuację tę łatwo i z premedytacją wykorzystali dużo mniej osłabieni wtedy epidemią Lakoci. Ponadto, dostrzegając sprzyjającą możliwość ostatecznego pokonania nieprzyjaciół, „celowo rozpoczęły wojnę z Arikarami i w 1792 roku zadali miazdzącą klęskę swoim wrogom, przepędzając ich na północ pomiędzy rzeki Grand i Cannonball” (Hassrick 1964: 66). Kilka lat później część Ri przeniosła się ponownie daleko na południe, na teren dzisiejszej



Fot. 3. Rzeka Grand, Południowa Dakota, zdjęcie Adama Piekarskiego, 21 lipca 2014

Nebraski, zamieszkaną przez życzliwych krewniaków Skidi, z którymi połączyła się, natomiast druga część rozpoczęła wędrówkę jeszcze dalej na północ, zakładając swoje osady w pobliżu wiosek przyjaźnie nastawionych Mandanów, nazywanych przez nich *káNIt*⁵⁰. „W sierpniu 1796 roku John Evans spotkał ich na południowym brzegu Missouri, powyżej ujścia rzeki Cannonball, około dziesięciu mil poniżej [wiosek] Mandanów” (Denig 2012: 42). W pewnym momencie przyjaźń ta została mocno nadwyrężona, co w 1799 roku doprowadziło do poważnego konfliktu z Mandanami, którzy korzystając z pomocy sąsiadujących Hidatsa, siłą skłonili Arikarów do opuszczenia dotychczasowych siedzib i ich powrotu nad widły Missouri oraz rzeki Grand, gdzie na przełomie wieków zamieszkali powyżej ujścia Westar-hoo (tak nazywali Arikarowie rzekę Grand) (Thwaites 1969a: 183) w trzech oddalonych od siebie wioskach leżących na zachodnim brzegu

Missouri⁵¹. W tym okresie siedziby Arikarów stanowiły nad górną Missouri jedno z dwóch głównych miejsc handlu⁵² pomiędzy Indianami, ściągając z daleka przedstawicieli Szejenów, Arapahów, Kiowa, Osedźów czy Kiowa-Apaczy, a nawet zamieszkujących odległy rejon na południe od Black Hills – Komanczów (Calloway 2003: 302). Ze wschodu pojawiali się także Siuksowie Teton, głównie Oglala, Brule i Miniconjou, ale z uwagi na ich niezbyt szlachetne zamiary, wizyty te były raczej niemiłe widziane przez gospodarzy.

ROLA HANDLU FUTRAMI W HISTORII INDIAN ZNAD GÓRNEJ MISSOURI

Intratny interes w postaci handlu futrami wyznaczał na przełomie wieków i w pierwszych





Fot. 4. Dziewczyna z plemienia Arikarów, fotografia Edwarda S. Curtisa z 1908 roku

dekadach XIX wieku określone priorytety amerykańskiej polityki. Wobec wszystkich mieszkańców Luizjany, również tubylców, należało podkreślać wyłączne prawo do eksploracji tych ziem przez Stany Zjednoczone. Dlatego już wcześniej Lewis i Clark podczas spotkań z rdzennymi mieszkańcami, zwracając się do indiańskich wodzów, wyraźnie mówili: "...wszyscy biali zamieszkujący Luizjanę (...) muszą być posłuszni poleceniom swojego wielkiego wodza. Wasi starzy handlarze (...) nie są już zależni od Francji i Hiszpanii, ale stali się obywatelami siedemnastu wielkich narodów⁵³ Ameryki i muszą być posłuszni rozkazom swojego wielkiego wodza, prezydenta, który jest teraz waszym jedynym wielkim ojcem" (Furtwangler 1993: 113). Jednocześnie

informowali napotykanych hiszpańskich, francuskich i angielskich traperów i handlarzy o historycznej zmianie⁵⁴. Warto tutaj odnotować wyjątkowo pokojowe nastawienie Arikarów do uczestników amerykańskiej ekspedycji, co tym bardziej było zaskakujące względem ich prawie zawsze wojowniczej postawy wobec białych przybywających nad Missouri.

Żeglując i wędrując wzdłuż rzek, szukano również miejsc, które nadawały się do późniejszego postawienia fortów. Miały one olbrzymie znaczenie dla realizacji planu zdobywania niezmiernych przestrzeni Zachodu, urzeczywistnianego pięćdziesiąt lat później w słynnej idei *Manifest Destiny*. Clark opisał entuzjastycznie w swoim dzienniku miejsce nad Missouri, nazwane przez członków wyprawy Council Bluff⁵⁵ z powodu poszarpanego urwiskami brzegu rzeki oraz spotkania w tym miejscu w 1804 roku grupy Indian Oto (Otoe) i Missouriia⁵⁶. Tubylcy, bardziej zainteresowani możliwościami wzajemnej wymiany towarów niż porzuceniem tradycyjnego stylu życia, zawiedzeni nikłymi podarkami, byli rozczarowani wspólnymi radami, które ostatecznie nie zakończyły się żadnym sukcesem. Natomiast odnotowane przez Clarka miejsce, podczas późniejszej wyprawy nad Yellowstone w 1819 roku⁵⁷, armia zaadaptowała na własne potrzeby, budując tam tymczasową placówkę zwaną Cantonment Missouri. Przekształciła ją następnie w obóz Camp Council Bluff, by ostatecznie ustalić jej status jako Fort Atkinson, przyjmując nazwę od kierującego ekspedycją pułkownika Henry'ego Atkinsona⁵⁸, wdzięcznie zwanego przez Indian Białym Bobrem (White Beaver). Zbudowany w solidnym czworoboku, którego wschodnia ściana znajdowała oparcie w urwiskach potężnej rzeki, stał się pierwszym wojskowym garnizonem na rozległym Terytorium Missouri (Territory of Missouri)⁵⁹. W okresie świetności przebywało w nim równocześnie ponad tysiąc osób, wśród których stacjonował 6. Pułk Piechoty (Sixth U.S. Infantry Regiment) oraz 1. Pułk Strzelców

(First Regiment of U.S. Riflemen). Właśnie ten fort odegrał później ważną rolę, a wymienione oddziały wzięły za cztery lata czynny udział w pierwszej, historycznej konfrontacji Indian i amerykańskiej armii na zachodnim brzegu Missisipi. Natomiast samą placówkę, błędnie czasem nazywaną Fortem Calhoun, początkowo traktowano jako pierwszy etap budowy całej sieci podobnych garnizonów wojskowych planowanych na prerii. Jego główne role zostały określone przez polityczno-gospodarcze cele, jakie przyświecały działaniom Waszyngtonu w tamtym okresie. Do najważniejszych należała ochrona handlu futrami oraz kontrola dostępu nie tylko do obszaru górnej Missouri, ale też sięgającego aż do Gór Skalistych na zachodzie oraz na południe, wzdłuż doliny rzeki Platte, jako miejsc zasobnych w zwierzęta futerkowe czy potencjalnych szlaków dla osadnictwa.

W 1822 roku cztery główne firmy konkurowały między sobą kontrolując handel futrami nad Missouri⁶⁰. Pierwsza to Rocky Mountain Fur Company⁶¹, na czele której stał generał William H. Ashley, drugiej przewodził późniejszy indiański agent Joshua Pilcher i była to Missouri Fur Company, trzecia, powszechnie znana jako French Company, należała do grupy francuskich rodzin, którym przewodził John P. Cabanné⁶². Czwarta i ostatnia to historyczna American Fur Company, a jej mózgiem był amerykański finansista John Jacob Astor. W tym samym roku do Saint Louis przyjechał szkocki imigrant Kenneth McKenzie, założyciel kolejnej agencji zwanej Columbia Fur Company, której partnerami handlowymi były słynne Hudson Bay Company oraz North West Company. Wartość rynku futrzarskiego sięgała olbrzymich kwot, a założona przez McKenzię kompania tylko w latach 1825-1827 osiągnęła łączny dochód brutto na zawrotnym poziomie ok. 200 000 \$⁶³, z czego połowa przychodu była już wtedy związana z dostarczaniem skór bizonich (Mattison, Hafen 1997: 23). Kilka lat później Columbia Fur Company mocno zdominowała handel futrami nad Missouri⁶⁴,



Fot. 5. Dorosła kobieta z plemienia Arikarów, fotografia Edwarda S. Curtisa z 1908 roku

a sam McKenzie został z tego powodu nazwany „Królem Missouri”⁶⁵. Jak grzyby po deszczu zaczęły wyrastać wszędzie placówki futrzarskich kompanii zwane *outpost*, a waga sprawy była na tyle duża, że znajdowała odbicie w dokumentach rządowych⁶⁶.

W przecieraniu niebezpiecznych szlaków oraz gospodarczym procesie handlu futrami nieocenioną rolę odgrywali łowcy bobrów, traperzy i handlarze, *mountaineers* jak ich wtedy czasami zwano w tym regionie. Żyjący nad górną Missouri w latach 1846-1852 szwajcarski artysta Rudolph F. Kurz użył tego słowa pisząc o przewoźnikach bizonich skór, wyjaśniając, że nazwa ta dotyczy ludzi, których życie charakteryzują „niebezpieczne przygody, pełna bólu wytrzymałość, lecz także wielki romantyzm



i zadowolenie” (Hardee 2013: 1). Znacznie później mówiono o nich „ludzie gór” (*mountain men*) i być może sami traperzy wymyślili tę nazwę⁶⁷. W szerszym ujęciu do grupy tej należeli: *voyageurs* czy *coureurs de bois* (franc.) oraz *explorers* (ang.). Penetrowali oni głównie obszary Gór Skalistych w Ameryce Północnej i stanowili w tamtym czasie awangardę wzbierającej fali osadnictwa, która wraz z procesem zagarniania indiańskiej ziemi stanowiła o przyszłości Ameryki. To oni jako pierwsi docierali na dziewicze dla białych obszary Gór Skalistych, także niezmiernych równin i prerii, gdzie odkrywali zapierające dech w piersiach miejsca i wielkie bogactwa, nawiązywali pierwsze kontakty z tubylcami, dostarczali im niezbędne towary, w tym najcenniejszą dla nich broń. Zazwyczaj nie byli wrogami Indian, wręcz często upodobniali się do nich swoim strojem, zachowaniem i sposobem bycia. Wielu z nich wiodło surowe, pozbawione wygód życie, jednocześnie starało się rozumieć rdzennych mieszkańców i szanowało tubylcze zwyczaje, żeniąc się z Indiankami⁶⁸. Niektórzy biegle władali plemiennymi językami i często tylko od ich twardego charakteru i odwagi zależały losy rdzennych społeczności, bowiem z uwagi na swoje doświadczenie wykorzystywani byli przez rząd obejmując stanowiska indiańskich agentów⁶⁹. Trzeba jednak podkreślić, że byli również wyrazicielami obcej cywilizacji, która nieubłagane parła na Zachód, by z jednej strony budować nowy ład, a z drugiej bezwzględnie miazdżyć wszystkie napotymane przeszkody, a więc i nierzadko tubylcze kultury. Niechlubną rolę odgrywali w tym procesie niektórzy handlarze, sprzedając Indianom zabroniony prawem alkohol. Osiągali tym samym zyski drogą gwałtu i oszustwa, stąd też często nazywano ich „zwiastunami nieczułej i pełnej wyzysku kultury białych” (Waldman 2000: 89). Ale jak z brutalną szczerością zauważa profesor Barton H. Barbour, odnosząc się do sprzedaży whiskey Indianom nad Missouri, „ostatecznie, czy używanie alkoholu [jako środka płatniczego

w handlu z nimi] było moralne czy niemoralne, legalne czy nielegalne, Indianie chcieli go i niewielu z nich rezygnowało z niego, gdy im go oferowano. Tak więc Indianie nie różnili się w tym wcale od białych, za wyjątkiem tego, że biali ludzie zdawali się być od nich większymi pijakami” (Barbour 2001: 10).

PIERWSZE KONFLIKTY TRAPERÓW Z INDIANAMI NAD GÓRNĄ MISSOURI

Tymczasem wcześniej Fort Atkinson przyjął na siebie trudne, często wręcz niemożliwe do wykonania zadania, jak choćby wymuszanie pokojowych stosunków pomiędzy tradycyjnie wrogimi rdzennymi mieszkańcami regionu oraz pomiędzy Indianami a handlarzami i traperami. Podczas zakładania kolejnych placówek i związanych z tym licznych eskapad systematycznie dochodziło do konfliktów, przy czym starcia były krótkie, lecz krwawe.

Pierwszą dużą wyprawę w dolinie Missouri zorganizowali partnerzy futrzarskiego biznesu, generał William Henry Ashley oraz major Andrew Henry. Była to złożona ze 150 ludzi ekspedycja, posuwająca się w górę Missouri zarówno pieszo wzdłuż wybrzeża, jak i nurtem rzeki na dwóch statkach typu *keelboat*⁷⁰. Rozdzieliła się ona na dwie grupy, przy czym każda z nich dysponowała statkiem. Jako pierwszy wyruszył Henry, który opuścił Fort Atkinson 15 kwietnia 1822 roku, a miesiąc później w ślad za nim Ashley, który zamierzał spotkać się z majorem i dostarczyć mu niezbędne zaopatrzenie. Ashley i Henry zamieścili wcześniej ogłoszenia w lokalnych gazetach wychodzących w Saint Louis⁷¹, szukając stu przedsiębiorczych ludzi na taką wyprawę na okres do trzech lat, której celem była penetracja kraju Yellowstone (Yellowstone Country), głównie pod kątem możliwości zaopatrzenia w zwierzęce futra. Ten rozległy wulkaniczny płaskowyż, przecięty



Fot. 6. Tipi. Edward S. Curtis zatytułował to zdjęcie „Dom letni Arikarów”, rok 1908

głębokim wąwozem wypełnionym rwącym nurtem rzeki, podobnie jak cały Zachód, przyciągał poszukiwaczy szczęścia oraz bogactw. We wszystkich wyprawach, także i tej, brali udział ludzie gór. Pośród zwerbowanych członków wyprawy znalazły się tak sławne postaci, jak Jim Bridger, James Clyman, Mike Fink, David E. Jackson czy Jedediah Strong Smith. Niestety Ashley nie miał zbyt wiele szczęścia i po zatonięciu jego łodzi wraz z ładunkiem wartymi razem 10 000\$⁷² (Chittenden 1986: 247) musiał powrócić do St. Louis. Za to Henry, który dowodził główną i liczniejszą grupą, w październiku 1822 roku dotarł do ujścia Yellowstone, gdzie postawił placówkę służącą do przeczekania

okresu zimowego. Był to niewielki, zbudowany pośpiesznie z okrągłaków, handlowy posterunek, który nazwano Fort Henry⁷³. Natomiast Ashley po niefortunnym początku, korzystając z kredytu, nabył kolejny *keelboat* wraz z ładunkiem i znowu popłynął śladem Henry'ego, by w październiku 1822 roku napotkać go nad rzeką Yellowstone. Tam zostawił cały ładunek i natychmiast powrócił do St. Louis, by przygotowywać kolejną ekspedycję, która miała wyruszyć nad Yellowstone już wiosną (Carter 1982: 81-82). Za to Henry został na zimę w nowo postawionej placówce nad Yellowstone, a w kwietniu następnego roku pozostawił tam załogę (dwudziestu ludzi) i rozpoczął penetrację



obszaru Great Falls⁷⁴. Teren ten zamieszkiwali wojowniczy Czarne Stopy, którzy zaatakowali traperów, zabijając cztery osoby (Alter 2012: 24). Osłabiony indiańskim atakiem Henry w czerwcu 1823 roku powrócił do placówki nad Yellowstone, gdzie spotkał się z posłańcami od Ashleya, którzy właśnie pojawili się tam z nie mniej tragiczną wiadomością o fatalnym w skutkach starciu z Arikarami nad rzeką Grand i rozkazami natychmiastowego wsparcia.

Innym przykładem bezlitosnego konfliktu Indian z traperami może być wydarzenie związane z liczącą 29 osób ekspedycją Missouri Fur Company, zorganizowaną wczesną wiosną 1823 roku, której przewodzili Robert Jones oraz Michel Immel (Chittenden 1986: 148-149). Jej zadaniem było m.in. zbudowanie placówki nad rzeką Yellowstone dla handlu z Wronami oraz wędrówka do źródeł Missouri w celu nawiązania przyjacielskich kontaktów z Czarnymi Stopami. 16 maja 1823 roku⁷⁵ podjęto decyzję o powrocie do już postawionej agencji nad Yellowstone, ale dzień później napotkano nad rzeką Jefferson około 35-osobową grupę wojowników Piegan z konfederacji Czarnych Stóp. Wykazywali oni przyjacielskie zamiary wobec uczestników wyprawy i wspólnie z nimi rozbili obóz na noc. Następnego ranka obdarowani podarkami Indianie odeszli, niemniej nie zaskarbili sobie zaufania Jonesa i Immela, którzy natychmiast wydali rozkaz dalszego, pospiesznego marszu do placówki. Ich złe przeżycia wobec Czarnych Stóp sprawdziły się ostatniego dnia maja, ponieważ właśnie wtedy Amerykanie zostali zaatakowani przez Indian. Nastąpiło to w niekorzystnym miejscu, jakim było porośnięte drzewami strome i wąskie podejście na wzgórze, wymuszające wędrówkę „gęsiego”, co znacznie ułatwiło Indianom atak⁷⁶, a napastnikami okazali się Czarne Stopy z innej, wrogiej wobec białych grupy Kainai, w liczbie około 30 wojowników. Już w pierwszym starciu zginęli obaj dowódcy⁷⁷, a pozostali traperzy najpierw walczyli zaciekle pod dowództwem Charlesa Keemle’ego, a następnie

rzucili się do ucieczki, korzystając z bystrego nurtu płynącej nieopodal rzeki. Jeden z nich, William Gordon, także zdążył uciec przed masakrą, powrócił jednak w nocy, by ujrzeć w blasku płonących ognisk świętujących wielkie zwycięstwo Indian⁷⁸. Ponownie więc wymknął się w ciemnościach i po samotnej wędrówce napotkał grupę przyjaznych Wron, co zapewne uratowało mu życie. Wysłany do Pilchera jego dramatyczny raport zawierał informacje, że w walce zginęło siedmiu uczestników wyprawy, a czterech zostało rannych. Donosił również o stracie wszystkich koni oraz dwudziestu pakunków skór bobrowych⁷⁹ wraz z siłdami, wartych łącznie 15 000 \$⁸⁰ (Hanson 1997: 93).

POCZĄTKI KONFLIKTU AMERYKANÓW Z ARIKARAMI NAD RZEKĄ GRAND

Dotyczące wyprawy Ashleya dramatyczne wydarzenia miały miejsce 2 czerwca 1823 roku, podczas następnej ekspedycji dowodzonej przez generała, znacznie poważniejszej od tej poprzedniej. Doszło do niej wiosną 1823 roku, a przyspieszyły ją wiadomości od Henry’ego, który informował Ashleya o konieczności przeprowadzenia brakujących mu koni. Henry utracił je wszystkie na rzecz Assiniboinów w innym spotkaniu z Indianami podczas wędrówki w górę Missouri, a incydent, tym razem na szczęście bezkrwawy, miał miejsce jeszcze wcześniej, w sierpniu 1822 roku, już po minięciu przez jego ekspedycję wiosok Arikara leżących nad rzeką Grand. Traperzy płynęli wtedy w górę rzeki, natomiast stado pięćdziesięciu koni, chronione przez uzbrojonych strażników posuwało się lądem, wzdłuż wybrzeża, równoległe do leniwie żeglujących statków. Pewnego dnia zauważono pięciu jeźdźców. Jak się okazało, byli to Assiniboinowie. Indianie zachowywali się przyjaźnie i bardzo hałaśliwie dla podkreślenia braku wrogich zamiarów. Początkowo



Fot. 7. Dom ceremonialny Arikarów w Nishu. U wejścia do budynku Zęb Niedźwiedzia (Bears Teeth). Oryginalne zdjęcie autorstwa Franka Fiske (1910), *Aricara, Mandan, Hidatsa Three Tribes Museum*, Fort Berthold Indian Reservation, New Town, Północna Dakota, Adam Piekarski, 25 lipca 2014

trzymali się z dala od stada koni, ale podczas dalszej, wspólnej jazdy powoli zbliżali się w jego kierunku. Strażnicy, których czujność uspiła fałszywa życzliwość oraz głośnie i niefrasobliwe zachowanie tubylców, nie zwrócili uwagi na fakt, że z czasem Indianie, którzy najpierw wmięszali się w całą grupę, coraz bardziej przyspieszali jazdę. W pewnej chwili z dzikim wyciem popędzili całe stado przed siebie. Stało się to w dogodnym dla nich momencie, gdy zza drzew wyłoniła się znacznie liczniejsza grupa pobratymców, czekająca w ukryciu aż do chwili, gdy galopująca kawalkada znalazła się poza zasięgiem broni palnej ze statków. Nawet strażnicy stada nie zdążyli wystrzelić w obronie swojej własności, ponieważ wcześniej, podczas powitania niefortunnych gości, pozbyli się ładunków, strzelając w powietrze w czasie równie głośnych wiwatów na cześć spotkania (Vestal 1970: 20-21).

Organizując wiosenną wyprawę Ashley uznał, że zakup niezbędnych koni od Arikarów może stać się świetnym załączkiem do rozpoczęcia handlu z nimi, a Ri akurat nie narzekali na ich brak. Zamieścił więc ponownie ogłoszenia o nowym naborze traperów i żeglarzy. Zorganizowana ekipa, zwana Falstaff's Battalion, liczyła około dziewięćdziesięciu ludzi i opuściła St. Louis 10 marca 1823 roku na dwóch statkach *keelboat*. Wśród jej uczestników znaleźli się legendarni *mountains men*, jak mający różne przydomki Thomas Fitzpatrick⁸¹, weteran Pogranicza o nieprawdopodobnej woli życia Hugh Glass, niezmordowany w wyprawach Hiram Scott czy William Sublette z Kentucky, ale też Smith, Jackson, Clyman czy Bridger. Jednak ta wyprawa Ashleya okazała się jeszcze gorsza niż poprzednie, głównie za sprawą poważnego konfliktu z Arikarami, do jakiego doszło u ujścia rzeki Grand do





Fot. 8. Niedźwiedzi Brzuch (Bear's Belly), członek bractwa leczących, okryty świętą skórą z niedźwiedzia. Fotografia Edwarda Curtisa z 1908 roku

Missouri. Przyciągająca swoją niezmierną przestrzenią i surowym pięknem, niedawno zakupiona przez Amerykanów Luizjana, była zamieszkała przez wiele plemion⁸² i trudno było przypuszczać, że wszystkie okażą się tak życzliwe i pomocne, jak wcześniej Mandanowie dla Lewisa i Clarka. Krótkie i krwawe starcia z nieubłaganymi Czarnymi Stopami, zdradliwymi Assiniboinami, zuchwałymi Siuksami czy wrogimi Arikarami jasno pokazywały, jak niewiele było trzeba, aby przyjazne relacje szybko zmieniły się na wrogie. Uczestnicy każdej wyprawy mogli natknąć się na nieprzychylnych tubylców. Wystarczyła wtedy mała iskra i pozornie pokojowe spotkanie przerywały krzyki zabitych i rannych.

Tak też się stało i tym razem, a zbrojny incydent miał miejsce 2 czerwca 1823 roku na

północ od ujścia rzeki Grand. Znajdowały się tam dwie wioski Arikarów (trzecia leżała w znacznym oddaleniu) otoczone wysoką palisadą oraz szerokim prawie na sto metrów rowem wypełnionym wodą. Czterdziestu członków wyprawy zatrzymało się 30 maja w okolicy większej z nich w celu kupienia od Indian koni. Po przybyciu w okolice wiosek generał zachowywał największą ostrożność, obawiając się nieprzewidywalnych i znanych już z wrogości wobec białych Arikarów. Ashley wiedział doskonale, że od pewnego czasu stosunki te były bardzo napięte, co miało związek z kilkoma indiańskimi napadami rabunkowymi na przedstawicieli Missouri Fur Company. Podczas jednego z nich, w marcu 1823 roku, z rąk traperów zginęło niedaleko Cedar Fort⁸³ dwóch wojowników z tego plemienia. Najpierw grupa Ri próbowała obrabować sześciu najemników Missouri Fur Company z futer i skór pochodzących z handlu z Siuksami. Kilka dni później grupa 115 Arikarów przebywała w pobliżu fortu. Wśród Ri znajdowały się wprowadzone przez nich kobiety Siuksów. Jedna z nich, korzystając z okazji, próbowała dostać się do fortu (Nester 2001: 137). Pracownicy kompanii na czele z Angusem McDonaldem oraz z innymi traperami otworzyli ogień do ścigających ją Indian, zabijając dwóch wojowników, pośród których na nieszczęście dla nich i samego Ashleya był syn wodza Arikarów, Szare Oczy (Grey Eyes) (Chittenden 1986: 263).

Starając się w żaden sposób nie urazić Indian, następnego dnia Ashley zacumował swoje łodzie na długich linach kilkadziesiąt metrów od brzegu, a następnie wypłynął czołnem wraz z dwoma ludźmi na spotkanie z wodzami Szare Oczy i Małym Żołnierzem (Little Soldier) oraz grupą wojowników, którzy czekali już na brzegu i dawali białym przyjazne znaki świadczące o możliwości handlu. Generał zaprosił natychmiast wodzów na statek, z czego skorzystał jedynie Szare Oczy. Już na statku podczas spotkania Ashley zastrzegł, że nie miał nic wspólnego z tragicznym zajściem w Cedar Fort oraz że „Wielki

Ojciec z Waszyngtonu” wyjaśnia okoliczności krwawego incydentu, by sprawiedliwości stało się zadość. Wódz ze swojej strony zapewnił o przyjacielskich zamiarach i chęci handlu z białymi. Uzgodniono, że będzie miał on miejsce dnia następnego, na brzegu rzeki, a nie na terenie wioski, czego bardziej życzyli sobie Indianie. W ciągu trzech dni trudnego handlu zakupiono zaledwie dziewiętnaście koni, płacąc wyłącznie prochem i kulami, czego wyraźnie domagali się Ri⁸⁴. Jeden z uczestników spotkania, traper James Clyman zanotował w dzienniku: „Po jednodniowych rozmowach [Ri] zdecydowali się rozpocząć handel na piaszczystym brzegu, rozciągającym się tuż przed frontem wioski, ale jedynym towarem, którego pragnęli na wymianę była amunicja” (Clyman 1998: 11). Konie, których potrzebowano około pół setki, były cennym towarem, a Indianie żądali wygórowanych stawek⁸⁵, co nie sprzyjało i handlowi i dobrej atmosferze spotkania. Tym bardziej nieufny generał nakazał rozbić obóz na brzegu rzeki. Chciał rankiem wyruszyć jak najszybciej w drogę, ale uniemożliwiła to paskudna pogoda, zatrzymująca całą grupę na miejscu. Tego samego popołudnia skorzystał z zaproszenia innego wodza Rikarów, Niedźwiedzia (Bear) i złożył krótką wizytę w innej, dalej położonej i mniejszej wiosce. Jeszcze podczas spotkania, na którym pojawili się także inni wodzowie Ri, Szare Oczy zapewniał o swojej przyjaźni względem gości, choć jego wrogość wobec białych była powszechnie znana. Późnym wieczorem kilku traperów chętnie, chociaż bez zgody dowódcy, udało się do wioski, korzystając z dobrej woli usatysfakcjonowanych handlem wojowników, poszukując mocniejszych wrażeń w kontaktach z kobietami Ri. Jednakże około północy do obozu przybiegł z alarmującymi wiadomościami tłumacz Ashleya, Edward Rose⁸⁶, informując, że jeden z nich został w wiosce zabity przez Indian⁸⁷, którzy ponadto planują rankiem napad na wszystkich uczestników wyprawy. Kierując się zdrowym rozsądkiem bądź rozkazami generała pozostali biali jeszcze



Ryc. 1. Wojownik Arikarów, wykonano w latach 1840-1843, autor: Karl Bodmer (1809-1893)

tej samej nocy powrócili z wioski do obozu, a Ashley nakazał podwoić strażę i pomimo groźnej sytuacji postanowił czekać do rana, aby wyjaśnić incydent i zażądać od wodzów wydania ciała zabitego oraz jego mordercy. Niestety informacje Rose’a sprawdziły się i wczesnym świtem wrogo nastawieni Arikara otworzyli gwałtowny ogień do obozującej nad rzeką grupy⁸⁸. Ponadto tuż przed atakiem trzech wojowników próbowało dostać się na statek Rocky Mountain, na którym nocował Ashley, aby go zabić. Na szczęście dla generała ich zamiar się nie powiódł (Nester 2001: 141) i wzmogło to tylko czujność traperów. Niemniej na nieosłoniętym brzegu stali się łatwym celem dla wielu indiańskich muszkietów, niedawno obficie zaopatrzonych w kule i proch. Jednak pomimo przygotowania do walki i rozkazów generała,



który próbował organizować rozpaczliwy opór wszystkich swoich ludzi, również i tych przebywających na statkach, oszołomieni atakiem i porażeni strachem nie byli zdolni do skutecznej obrony⁸⁹. Padały także zabite i ranne, niedawno zakupione zwierzęta, podobnie jak ludzie przerażone hukiem eksplozji i zgiełkiem walki. W końcu ze statków dobiły do brzegu dwa czółna, które zabrały na pokład część obrońców. Pozostali, będąc pod silnym ostrzałem z broni palnej, walczyli z determinacją w nierównym pojedynku. Kiedy ogień z indiańskich muszkietów zaczął słabnąć, traperom udało się wreszcie dostać do wody, chcieli bowiem wplaw dopłynąć do swoich statków. Nie było to takie łatwe, tym bardziej że wielu raniono, a bystry nurt Missouri dodatkowo nie ułatwiał sprawy. Udało się jednak odciąć liny, a łodzie zaczęły swobodnie dryfować szybkim nurtem rzeki, oddalając się od miejsca napadu. Parę kilometrów dalej łodzie zatrzymano na kilka dni przy brzegu, licząc jeszcze na to, że pojawią się ci, którym udało się uciec. Stracono już nadzieję, gdy trzy dni później pojawił się traper, John Larrison⁹⁰. Był zupełnie nagi, gdyż leżąc na brzegu i ukrywając się podczas napadu pomiędzy dwoma zabitymi końmi, w pewnym momencie widząc odpływające łodzie zdecydował się na ucieczkę, rozebrał się więc do naga i skoczył w toń rzeki. Indianie natychmiast rzucili się w pogoń, strzelając również z brzegu i próbując trafić go w głowę. Na szczęście dla uciekiniera jego zamiar się powiódł, a tylko jedna z kul trafiła go w nogę. Po tym wypadku, nie widząc już szansy na uratowanie kogokolwiek, łodzie odpłynęły (Clyman 1998: 15). Ostatecznie w niedługiej, ale brutalnej walce zginęło aż dwunastu białych, a następnych dwunastu zostało rannych, z których dwóch jeszcze zmarło później. W zacieklej bitwie Indianie ponieśli znacznie mniejsze straty, szacowane na ośmiu zabitych i rannych. Biorąc to wszystko pod uwagę, walka ta jednorazowo pochłonęła najwięcej ofiar w historii handlu futrami nad Missouri⁹¹.

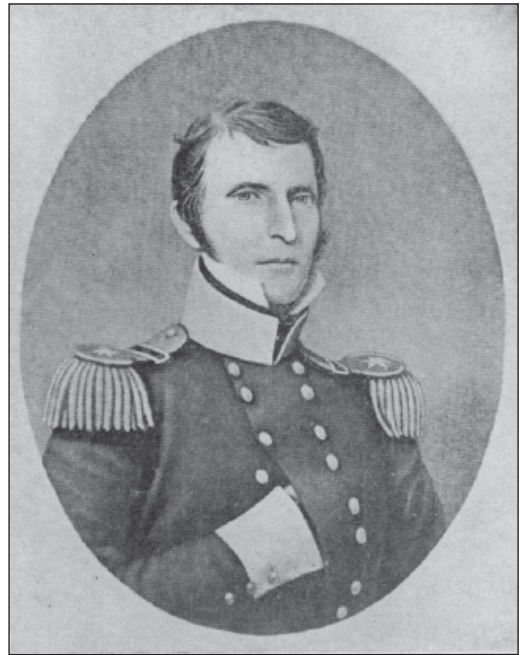
Tymczasem traperzy, po udanej ucieczce statkami, zakotwiczyli je przy brzegu w znacznej odległości od wiosek Arikarów, na niewielkiej wyspce u ujścia rzeki Cheyenne. Pochowano tam dwóch zmarłych traperów⁹², a Smith wygłosił nad grobami zabitych przejmującą mowę, dostarczając wszystkim czegoś, „co nazwano «potęgą modlitwy» i co niektórzy określili pierwszym aktem oddania publicznej chwały Bogu w Południowej Dakocie” (Hafen 2010: 16). Ashley początkowo próbował namówić wszystkich do powrotu nad rzekę Grand i natychmiastowego odwetu, ale nie spotkało się to z przychylnym przyjęciem pozostałych przy życiu towarzyszy. Jednocześnie wysłany przez generała zaraz po pogrzebie z wiadomością o krwawej konfrontacji Smith najpierw powiadomił o tym Henry’ego nad Yellowstone, a następnie dotarł 8 lipca do St. Louis, gdzie poinformował o całym zdarzeniu generała Atkinsona, głównodowodzącego armią Stanów Zjednoczonych na zachód od Missisipi. Ashley kazał powiadomić również o wydarzeniu Benjamina O’Fallona, indiańskiego agenta z Council Bluff. Tragiczna wiadomość wywołała wielkie wzburzenie mieszkańców St. Louis i większość z nich domagała się natychmiastowego ukarania sprawców „masakry”. Tymczasem niezrażony odmową towarzyszy generał następnego dnia ponownie próbował namówić traperów do krwawego rewanzu, tym razem także bez skutku. W tej sytuacji zdecydował się prosić o pomoc dowódcę Fortu Atkinson, pułkownika Henry’ego Leavenworth’a. Wysłał więc jeden ze statków, Yellow Stone Packet, w dół rzeki, na którym umieścił najbardziej rannych oraz tych, którzy najgłośniej protestowali przeciwko szybkiemu rozprawieniu się z Indianami. Jednocześnie ponownie pchnął dwóch posłańców do Henry’ego nad Yellowstone, nakazując mu natychmiastowe przybycie nad ujście rzeki Cheyenne z możliwie największą załogą. Posłańcy Ashley’a przybyli do Fortu Henry nad Yellowstone w najmniej fortunnym momencie, gdyż Henry właśnie stracił czterech ludzi

w potyczkach z Czarnymi Stopami i wycofał się do „outpostu”, by nabrać sił i odnowić zapasy (Chittenden 1986: 263). Mimo to natychmiast wykonał rozkaz Ashleya i pozostawiając dwudziestoosobowy garnizon w placówce, ruszył z resztą ludzi ku ujściu rzeki Cheyenne.

DZIAŁANIA WOJENNE ARMII STANÓW ZJEDNOCZONYCH, TRAPERÓW I SIUKSÓW PRZECIWKO ARIKAROM

Pułkownik Leavenworth jeszcze w czerwcu, po otrzymaniu wieści o całym zdarzeniu (informacja o bitwie dotarła do Fortu Atkinson 18 czerwca 1823 roku), nie czekając na ewentualną zgodę swoich zwierzchników z St. Louis, zaczął bez zwłoki organizować odwetową ekspedycję karną armii amerykańskiej. Cztery dni później, 22 czerwca, pod dowództwem pułkownika wyruszyło z fortu przeciwko Arikarom pięć kompanii Szóstego Pułku Piechoty oraz jedna kompania Pierwszego Pułku Strzelców w łącznej sile 220 żołnierzy⁹³, uzbrojonych w dwa sześciofuntowe działka. Był to historyczny moment dla militarnej ekspansji Stanów Zjednoczonych poza Missisipi. Po raz pierwszy amerykańska armia stanęła na zachodnim brzegu Wielkiej Rzeki, rozpoczynając tym samym dziewięćdziesiątą kampanię przeciwko Indianom Równin, która okazała się prologiem dalszego, niepoahamowanego marszu na Zachód, pełnego dramatycznych starć i bitewnego zgiełku.

Armię, posuwającą się trzema statkami i częściowo pieszo, wyprzedził po pięciu dniach (27 czerwca 1823 r.) wraz z kilkudziesięcioma traperami z Missouri Fur Company Joshua Pilcher, późniejszy superintendent Indianieckiego Biura (Indian Affairs), zamierzający przy okazji ukarać Indian za ich niedawną napaść na swoich ludzi i śmierć Jonesa oraz Immela, przesyłając tym samym „jasną wiadomość” wszystkim plemionom zamieszkującym rzeczną dolinę. Traperzy



Ryc. 2. General Henry Leavenworth (1783-1834)

przybyli na dwóch statkach typu *keelboat*, wioząc dodatkowe zaopatrzenie oraz jedno pięć i półcalowe działko typu *howitzer*⁹⁴. Ponadto towarzyszył mu ze swoimi ludźmi Ashley, a oddział Pilchera wzmocnił jeszcze później Henry z kolejną grupą, powiększając cały kontyngent do około osiemdziesięciu osób. Niestety 3 lipca wydarzyła się katastrofa łodzi dowodzonej przez porucznika Wickliffe'a⁹⁵, podczas której zginął weteran wojny z 1812 roku, sierżant Stackpole wraz z sześcioma innymi żołnierzami. Stali się oni ze strony białych jedynymi śmiertelnymi ofiarami wydarzeń, gdyż w całej kampanii pułkownik Leavenworth stracił tylko dwóch rannych szeregowców (Chittenden 1986: 585, 595). Tymczasem traperzy, podobnie jak żołnierze, wyruszyli z Fortu Atkinson i po uciążliwej podróży dotarli do leżącego u ujścia rzeki White, położonego na przeciwnym brzegu, „Missouri Cedar Fort”, gdzie połączone siły najpierw zostały przez Leavenworth'a zreorganizowane, by



występować już jako jedna armia, buńczucznie nazwana przez dowódcę Legionem Missouri (Missouri Legion) (Nester 2001: 165), a następnie, 2 sierpnia 1823 roku, rozpoczęły wspólny marsz w kierunku wiosek Arikarów.

Podczas kampanii Leavenworth przyznał Pilcherowi rangę majora i powierzył dowodzenie czterdziestoma traperami. Jego zastępcami i kapitanami zostali William Henry Vanderburgh oraz Angus McDonald, a porucznikami Moses Garson oraz William Gordon. Natomiast Ashley, który występował już w randze generała⁹⁶, mianował kapitanami Smitha oraz Scotta, porucznikami Hiram Allena oraz Georga Jacksona, a chorążymi Charlesa Cunninghama oraz Edwarda Rose'a. Traperskim kwatremistrzem został Fitzpatrick. (Chittenden 1986: 586). Ekspedycji towarzyszyli również sprowadzeni wcześniej przez Vanderburgha piesi i konni Siuksowie Yankton i Teton w liczbie około pięciuset wojowników, których głównym wodzem był Ogniste Serce (Fireheart)⁹⁷. Wprawdzie dowodzenie Siuksami formalnie powierzono Angusowi McDonałdowi (Chittenden 1986: 586), to jednak Indianie byli praktycznie niezależni. Ich uzbrojenie stanowiły łuki i strzały, chociaż spora część posiadała starego typu muszkiety. Do posuwającej się wzdłuż rzeki kolumny dołączyło jeszcze około trzystu kolejnych Siuksów⁹⁸, tak więc wszystkie siły Legionu Missouri liczyły łącznie 1100 żołnierzy, traperów i Indian, którym zamieszkujący dwie wioski Arikara mogli przeciwstawić maksymalnie ośmiuset wojowników (Denig, 1961: 43).

Długa kolumna pokonała z Fortu Atkinson ponad 1000 kilometrów zanim 9 sierpnia dotarła do indiańskich wiosek. Statki pozostawiono dzień wcześniej pod dowództwem majora Wooley'a w bezpiecznym miejscu, leżącym około 10 kilometrów od celu wyprawy⁹⁹. Jeszcze tego samego dnia przypuszczono szturm na siedzibę Ri, a jako pierwsi zaatakowali od strony prerii towarzyszący ekspedycji Siuksowie, zadaniem których było zatrzymanie wroga w osadzie. Wkrótce pole bitwy spowiły tumany

kurzu i pyłu wzbite przez nacierających konno i pieszo wojowników. Widoczność dodatkowo ograniczał gęsty dym, gdyż Arikarowie używali w walce broni palnej, strzelając do napastników z tak dobrze wcześniej zaopatrzonych w proch i kule muszkietów. Walka była zawzięta, poległo w niej trzynastu Ri, natomiast Siuksowie stracili dwóch wojowników, a siedmiu z nich zostało rannych (Chittenden 1986: 588). Podczas bitwy Leavenworth proponował, by dowodzący na lewym skrzydle kompanią strzelców kapitan Bennet Riley zaatakował dalszą wioskę w celu zrobienia wylomu w palisadzie. Atakując, Riley miałby sprawdzić skuteczność prowadzonej przez Ri obrony, a następnie wycofałby się tylko po to, aby pułkownik mógł ponownie uderzyć w tym samym miejscu na Indian całą siłą pięciu kompanii swojego wojska. Jednocześnie umieszczeni na prawym skrzydle traperzy Ashley'a mieliby związać ogniem z muszkietów obrońców bliżej położonej wioski.

Traperzy ocenili plan pułkownika negatywnie, widząc zasadnicze mankamenty tak proponowanej strategii ataku, a nawet sam głównodowodzący wykazywał obawę o zachowanie sprzymierzonych Siuksów, którzy mogliby opacznie zrozumieć cofanie się żołnierzy Riley'a jako porażkę. Pomimo obaw plan jednak wdrożono i następnego dnia, w ważnym momencie szarży, gdy szala zwycięstwa mogłaby przy zdecydowanym szturmie przechylić się na korzyść armii, Leavenworth – zamiast spodziewanego rozkazu ataku – nagle wstrzymał natarcie piechoty, tłumacząc to koniecznością oczekiwania na przybycie spóźniającej się ze statków artylerii. Musiał nawet powtórzyć rozkaz Riley'owi, który nie tylko nie rozumiał fatalnej decyzji, ale nawet zaprotestował przeciwko niej. Wkrótce odezwały się podciągnięte działa i chociaż pierwsze salwy wzburzyły jedynie toń rzeki, następne trafiały już w cel. Prowadzony do wyczerpania artyleryjskiej amunicji ostrzał nie wyrządził w wioskach ogromnych strat, chociaż pułkownik ocenił je później jako znaczące. Mimo iż przelatujące z hukiem pociski grzęzły w grubych

DOMENA PUBLICZNA, LIBRARY AND ARCHIVES CANADA^P

Ryc. 3. Scena ukazująca przewóz ładunków przez Hudson's Bay Company. Autor: Frances Anne Hopkins (1838–1919), tytuł: Canoe Manned by Voyageurs Passing a Waterfall (Canada), rok 1869

dachach i ścianach indiańskich ziemianek, zbiegały jednak śmiertelne żniwo, a Leavenworth ocenił w raporcie, że w wyniku ostrzału zginęło około 15 Arikarów. Pośród ofiar kanonady znalazł się *neešaánu* Szare Oczy, co znacznie ostudziło waleczny zapał obrońców. Przyjęta strategia wzbudziła również rozdrażnienie Siuksów, a ich wódz tak komentował poczynania pułkownika:

Biały wódz jest jak stara kobieta. Strzela w powietrze z dala od bitwy. Tak się nie walczy. Gdyby walczył jak wojownik, byłby tu z nami, użyłby w walce noża, chciałby zdobyć broń lub konia. Tak postępuje wojownik. Prosiłeś, byśmy przybyli i walczyli z Ri. Dla Siuksów to nie jest walka. Jeśli zamierzasz tak właśnie walczyć, lepiej byśmy wrócili do domu.

Vestal 1970: 34

Jednocześnie wojownicy, zwracając się do Jima Bridgera, który wraz z innymi traperami posilał się kukurydzą, pogardliwie mówili:

He-han! Możesz tak stać i jeść. Spójrz na tego Siuksa. Jest ranny i krwawi. Pokaż mi rannego białego. Jeśli pójdziesz na pole bitwy w pobliże wioski, może i znajdziesz krew na ziemi. Ale to będzie krew Siuksów. Może znajdziesz też i zabitego. Ale nie będzie to biały. To *my* braliśmy dzisiaj udział w walce. To *my* przelaliśmy całą krew. Gdybyśmy wiedzieli, że biali będą unikać walki, nie przybylibyśmy tutaj z nimi. Możemy pokonać Ri każdego dnia, bez pomocy białych, którzy przyszli tutaj jedynie po to, by patrzeć jak walczymy.

Vestal 1970: 35

Tak więc pomimo wyraźnej przewagi Legionu Missouri, praktycznie tylko Siuksowie toczyli potyczki z Arikarami, zabijając ostatecznie kilkunastu odwiecznych wrogów¹⁰⁰.

Oficerowie i traperzy naciskali Leavenwortha na organizowanie kolejnych ataków. Będący



pod presją swoich podkomendnych, pułkownik w końcu zgodził się zaatakować ponownie leżącą nieco wyżej wioskę, ale plan nie został wdrożony, gdyż dowódca zorientował się, że żołnierze porucznika Morrisa mają niewiele naboju, co wymagałoby dodatkowego zaopatrzenia. Taktyka Leavenwortha, który w następnych dniach rozkazał przeprowadzić jeszcze kilka niezdecydowanych szturmów na osady Arikarów (wszystkie miały miejsce pomiędzy 9 a 15 sierpnia 1823 roku) nie przyniosła żadnych konkretnych rezultatów. Widząc, że ogień głównych sił systematycznie słabnie, wycofał kompanię strzelców Riley'a, by wzmocnić nią piechotę.

Kunktatorska polityka nie była przypadkowa i mogła mieć swoje uzasadnienie w obawie pułkownika o całkowitą legalność podjętej misji. Zbyt wielka liczba ofiar wśród żołnierzy, a być może nawet rozpętanie konfliktu o szerszym terytorialnie zasięgu, mogłyby spowodować poważne polityczne i militarne reperkusje, tym bardziej że karna ekspedycja, z uwagi na obecność traperów różnych handlowych kompanii, wykazywała znamiona zemsty czy nawet biznesowej komercji, a co najistotniejsze – brakowało jej przecież formalnej akceptacji zwierzchników z kwatery głównej. Dostrzeżono również, jak Lakoci, którzy najpierw toczyli walki z Ri, a następnie ograbili uprawne pola wrogów⁰¹, nagle próbują układać się z Arikarami, co wzbudziło poważny niepokój pułkownika, liczącego się z możliwością indiańskiego sojuszu skierowanego przeciwko żołnierzom i traperom. Tak więc gdy Ri poprosili o pokój, Leavenworth chętnie wykorzystał sytuację, zawierając z Małym Żołnierzem oraz innymi, pomniejszych wodzami ugodę⁰², tym bardziej że prosząc Leavenwortha o pokój, Arikarowie przyjęli ciekawą strategię, twierdząc, że to poległy wódz Szare Oczy był głównym intrygantem i podżegaczem w konflikcie, a jego śmierć jest wystarczającą karą dla niego i Ri. Należy to jednak raczej traktować jako rodzaj indiańskiej taktyki niż próbę przerwania

winy na nieżyjącego wodza. Tymczasem pułkownik domagał się stanowczo od Siuksów oraz traperów, aby także wzięli udział w ceremonii wspólnego wypalenia fajki, ale indiańscy alianci kategorycznie odmówili, nie widząc możliwości odbycia świętej ceremonii ze swoimi odwiecznymi wrogami. Podobnie zresztą uczynili żądni zemsty traperzy. Przy braku wyraźnego porozumienia, po krótkiej naradzie Siuksowie opuścili wspólny obóz, obserwując dalszy bieg wydarzeń z pobliskiego wzgórza, czekając tam na korzystne rozstrzygnięcie konfliktu. Wcześniej liczyli na łatwe zwycięstwo białych i możliwość grabieży w wioskach Ri. Teraz, zniechęceni sytuacją, późno w nocy zagarnęli sześć mułów należących do armii oraz siedem koni Ashley'a i cichaczem porzucili sprzymierzeńców (Chittenden 1986: 592).

Natomiast Arikarowie zadowoleni z jawnego sporu wśród swoich wrogów nie mieli nic przeciwko temu. Widzieli jednak niezdecydowanie bardziej niebezpiecznych dla nich traperów, zażądali więc, aby Pilcher i inni ich przywódcy zasiedli razem w pokojowym kręgu, widząc w tym szansę na definitywne zakończenie konfliktu. Ostatecznie, w wyniku poważnej sprzeczki głównodowodzącego z Pilcherem, Ashleyem i Henrym, którzy byli przeciwni decyzji pułkownika o zakończeniu batalii, fajka nie została wypalona i wszyscy zgodzili się zacząć z tym do rana. Następnego dnia negocjacje ruszyły na powrót i przygotowano w końcu tekst umowy, której ani Pilcher, ani Henry nie zgodzili się podpisać. Zrobił to jednak Leavenworth, Ashley oraz sześciu innych oficerów, a także jedenastu Arikarów (Chittenden 1986: 593). Tym samym cztery artykuły krótkiego traktatu weszły w życie. Pierwszy z nich zobowiązywał Indian do zwrócenia Ashleyowi całej własności zdobytej przez nich w niedawnej bitwie. Artykuł drugi stanowił o tym, by Indianie nie utrudniali życia handlarzom, a kolejne dwa zawierały zapisy o pokoju pomiędzy Arikarami a Stanami Zjednoczonymi. Ashley otrzymał od Indian tylko trzy muszkiety, jednego konia oraz osiemnaście bizonich skór,

a więc o wiele mniej niż mu zabrano, stąd żałosny skutek realizacji zobowiązań z pierwszego punktu umowy wzbudził wręcz wściekłość traperów i oficerów, którzy żądali natychmiastowej reakcji w postaci ataku na wioski. Pułkownik niechętny takim rozwiązaniom uległ jednak presji zapowiadając atak świtem. Rankiem, 14 sierpnia, żołnierze zastali jednak obie wioski puste, bowiem także Ri, podobnie jak wcześniej Siuksowie, cicho opuścili w nocy swoje siedziby, pozostawiając na miejscu jedynie starą i zniedołężniałą kobietę. Leavenworth odnotował w swoim raporcie, że była to matka wodza Szare Oczy. Wprawdzie pułkownik rozkazał odszukać Indian, by zmusić ich do powrotu, ale była to raczej gra pokazowa, gdyż wiadomym było, że poszukiwania na nic się nie zdadzą. Traperzy byli wzburzeni niezdecydowaną, miękką postawą Leavenwortha i nie mogli pogodzić się z takim rozstrzygnięciem konfliktu, uznając, że Indianie nie zostali właściwie ukarani. Gdy następnego dnia kolumna wojska odchodząc z pola bitwy, opuszczała ujście rzeki Grand, kierując się wzdłuż niej ku statkom, podkomendni Pilchera, Gordon z McDonaldem, wbrew zawartemu porozumieniu i wyraźnym rozkazom Leavenworth'a, podłożyli ogień pod wioski Arikarów¹⁰³. Doprowadziło to do kolejnego ostrego spięcia z pułkownikiem, który podczas odwrotu zdążył jeszcze dostrzec z daleka kłęby czarnego dymu spowijające okolice wiosek¹⁰⁴. Motywy tego czynu McDonald publicznie wyjaśniał później na łamach „Washington Gazette” (Morgan 1964: 384). Za to po powrocie Leavenworth z dumą oświadczył w forcie Atkinson, że „krew naszych rodaków została pomszczona z honorem, Rikarów nauczone pokory i w ten sposób pokazano im, podobnie jak i innym plemionom, jak szanować amerykańskie imię i charakter” (Nester 2001: 181).

ZAKOŃCZENIE KONFLIKTU Z ARIKARAMI I JEGO SKUTKI

Opisany konflikt z Arikarami nad rzeką Grand przeszedł do historii ukazując wyraźnie, że tam gdzie w grę wchodziły szeroko pojęte interesy białych, nie miały znaczenia środki, które podejmowano dla ich ochrony. Postawa pułkownika H. Leavenwortha wzbudziła mieszane uczucia, chociaż sam dowódca kampanii uznał, że śmierć ofiar pomszczono, a Indianie zostali ukarani. W swoim wstępnym raporcie z 30 sierpnia 1823 roku napisał: „Przypuszczając, że rząd będzie bardziej zadowolony z *ukarania* Indian niż z ich *eksterminacji*... pomyślałem, że najlepszym rozwiązaniem będzie wysłuchanie prośb Arikarów o pokój” (Alter 2012: 29). Zakończenie konfliktu, a przede wszystkim jego przebieg, uruchomiły publiczną debatę, przysparzając zwolenników pułkownikowi na Wschodzie za jego humanitarną postawę wobec Indian podczas całej interwencji. Natomiast na Zachodzie postępowanie armii wzbudziło niechęć opinii publicznej, domagającej się bardziej energicznych działań przeciwko tubylcom. Nawet sam pułkownik był zaniepokojony głosami oburzenia, co wyraził w liście skierowanym do generała Alexandra McComba w Waszyngtonie, w którym zamieścił kopię swojego końcowego raportu z 20 października przeznaczonego dla generała Atkinsona, z zastrzeżeniem, że „być może będzie niewłaściwe, by go opublikować, gdyż jestem pełen obaw i wiem, że niektóre osoby używają wszelkich możliwych sposobów, by okłamywać rząd i naród” (Nester 2001: 187). Miażdżąca krytyka wyrażała wielki niepokój o dalsze losy zagospodarowywania obszaru doliny Missouri, głównie dotyczące handlu futrami w regionie. Celowali w tym traperzy obawiający się zamknięcia obszaru górnej Missouri dla polowań i w konsekwencji ograniczenia handlu futrami. Szczególnie zawzięty okazał się Pilcher, który bez ogródek pisał później do byłego dowódcy¹⁰⁵: „Przybył pan (by użyć pańskich słów), aby dotrzeć słowa i na oścież otworzyć drogę ku



wspaniałej przyszłości; zamiast realizacji obietnicy, przez głupie zachowanie i takie działania stworzył pan i zostawił na niej przeszkody nie do przebycia” (Alter 2012: 31). Również Ashley, którego przebieg całego konfliktu przyprawił o największe straty i pozostawił z olbrzymimi długami¹⁰⁶ wykazywał wielkie obawy o dalsze losy futrzarskiego handlu, widząc szczególne zagrożenie co do przyszłej postawy Lakotów, którzy według niego nad rzeką Grand stali się świadkami słabości armii Stanów Zjednoczonych. Pomijając, być może tylko po części umotywowaną historią agresywną postawę Ri, widać wyraźnie, że w tym przypadku to traperzy stanowili główne źródło eskalacji konfliktu, broniąc ekonomicznych interesów swoich handlowych kompanii, a tym samym i osobistego majątku¹⁰⁷. Jednakże opisane wydarzenia stały się również katalizatorem dla procesów, podczas których ujawniły się postawy mające ostatecznie olbrzymi wpływ na dalszy bieg historii amerykańskiego Zachodu. Po zakończeniu ekspedycji Ashley i Henry zrezygnowali z penetracji obszarów rozciągających się wzdłuż biegu Missouri, rozpoczynając poszukiwanie lądowej drogi do kraju Wron. Najpierw z Fort Kiowa¹⁰⁸ wyruszył Henry osiągając aż rzekę Snake, natomiast 30 września 1823 roku z tego samego fortu wyruszyła wyprawa Smitha, który przekroczył „limes” słynnego Continental Divide¹⁰⁹, zapisując się w historii jako powtórny odkrywca słynnej przełęczy zwanej South Pass¹¹⁰.

Gospodarcze i polityczne cele, jakie stawiały amerykańskie władze, zachęcały do dalszej ekspansji na Zachód. Dzika i ogromna Missisipi, która na wiele lat miała stać się naturalną granicą oddzielającą mocarną cywilizację od tubylczych narodów, jedynie na krótką chwilę wstrzymała ten niepoohamowany pochód. Amerykańskie Pogranicze już wkrótce zaczęło przesuwać się daleko za linię rzeki, bowiem w ślad za traperami i handlarzami podążali indywidualiści, uciekający przed prawem awanturnicy, poszukiwacze złota, a wraz z nimi wszyscy inni, którzy pragnęli szybko się wzbogacić.

Nieogarnięty obszar dawnej Luizjany, traktowany początkowo jako nieprzydatny dla rolnictwa, nagle ukazał swoją wartość, a coraz dłuższe karawany osadników zaczęły przemierzać bezkresne przestrzenie, pokonując niewyobrażalny ocean traw, ciągnący się aż po odległy horyzont. Nade wszystko pragnęli oni ziemi, ale też i spokoju, który mogła im zapewnić wyłącznie armia, bowiem podobnie jak wcześniej na Wschodzie, tak i tutaj z łatwością zapomniano, że kolejne tysiące akrów urodzajnej, ciągnącej się na Zachód od Missisipi przestrzeni, zamieszkują od wieków rdzenni mieszkańcy, którzy nie mogli pogodzić się z faktem, że już wkrótce będą musieli opuścić terytoria swoich przodków. Mimo to w ciągu następnych lat pragmatycznie realizowano idee Objawionego Przeznaczenia, a romantyczny wizerunek marszu amerykańskich pionierów za Missisipi przysłoniły krwawe starcia. Niesławnymi uczestnikami wielu z nich byli ubrani w niebieskie mundury żołnierze, którzy – mimo odwagi i honoru – w tej konfrontacji okryli się hańbą. Pierwsza na zachodnim brzegu Missisipi interwencja amerykańskiej armii w konflikcie z Arikarami stanowiła zaledwie prolog jej dalszych działań, ponieważ bez militarnego wsparcia kolonizacja tego obszaru nie byłaby możliwa. „[Niebieski] żołnierz, jako reprezentant rządu federalnego, w kluczowy sposób angażował się w popieranie i ukierunkowywanie amerykańskiej ekspansji” (Limerick 1995: 97).

A Arikarowie? W obawie o skutki całego zajścia, zmuszeni fatalnymi dla nich okolicznościami, po raz kolejny opuścili swoje domy i powędrowali aż do Nebraski, na południe do swoich krewniaków Skidi, gdzie zatrzymali się dopiero nad rzeką Loup, lewym dopływem Platte. Jednak zrozumiała niechęć Arikarów do białych spowodowała, że stali się tam dla nich zarówno niebezpiecznymi, jak i nieproszonymi gośćmi. Nie wytrzymali więc długo i powrócili nad Missouri. Tam, wyczerpani daleką wędrówką, rozgoryczeni i zrezygnowani 18 lipca 1825 roku podpisali w swojej wiosce pokojowy

traktat, w którym całkowicie poddali się rządowi amerykańskiemu (*Art.3*), a ponadto zobowiązali się przestrzegać pokoju (*Art.1*) i handlować wyłącznie z Amerykanami (*Art.2*)¹¹¹. Sygnatariuszami umowy ze strony Rikarów było sześciu wodzów na czele z *neešáánu* o imieniu *Stan-au-pat*, czyli Krwawa Ręka (Bloody Hand), jak również czternastu znaczących wojowników¹¹². Amerykanów także nie brakowało, bowiem podpis złożyło dwudziestu sześciu, a wśród nich aż dziewiętnastu wojskowych (Kappler 1904: 237-239). Po podpisaniu traktatu Arikarowie powędrowali jeszcze dalej na północ, docierając nawet do ujścia rzeki zwanej przez nich *wiśsu' sAhaánu* (Heart River) w Dakocie Południowej. Ich wielka niechęć do białych jednak pozostała, a wrogość ta była tak wielka, że jeden z traperów, Francis Chardon, określił Rikarów w swoim dzienniku jako „straszne plemię” (Nester 2001: 24). Przez cztery kolejne dekady, aż do połowy XIX wieku, tak też nazywali ich handlarze (Denig 2012: 43). I tylko ironia losu zdecydowała o tym, że znacznie później wojownicy Arikarów zostali liczącymi się zwiadowcami w amerykańskiej armii.

ADAM PIEKARSKI – Absolwent Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Etnolog (ukończył studia podyplomowe na Wydziale Historii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w Katedrze Etnologii i Antropologii Kulturowej).

Członek Polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Indian, w którym pełni funkcję wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego PSPi. Członek Polsko-Amerykańskiego Towarzystwa Etnograficznego PAES/PATE im. Bronisława Malinowskiego (Polish-American Ethnological Society in Memory of Bronislaw Malinowski, Atlantic City Task Force Group) oraz Narodowego Muzeum Indian Amerykańskich w Waszyngtonie (National Museum of the American Indian in Washington, DC).

Od wielu lat zajmuje się promocją indiańskich kultur w Polsce, realizując liczne, również o charakterze ogólnopolskim, przedsięwzięcia związane z tą tematyką, jak np. wystawy, sprawozdanie do kraju indiańskich artystów, wydawanie książek o tej tematyce. Projekty te wspierane są często przez kulturalne instytucje miejskie Bydgoszczy, uczelnie wyższe oraz Ambasadę Stanów Zjednoczonych w Warszawie.

W zakresie pracy naukowej autor artykułów w polskiej prasie specjalistycznej, prowadzi wykłady i publiczne spotkania, uczestniczy w konferencjach naukowych. W ostatnim czasie kilku lat był organizatorem dwóch międzynarodowych konferencji naukowych: na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy (*W duchu Szalonego Konia?*) oraz w Wyższej Szkole Gospodarki w Bydgoszczy (*Szlakiem złamanych traktatów*). Redaktor publikacji pokonferencyjnych. Wiosną 2008 roku wziął udział w indiańskim Najdłuższym Marszu (The Longest Walk 2) w USA.

Obecnie pracuje nad doktoratem dotyczącym wyprawy Meriwethera Lewisa i Williama Clarka na Wydziale Historii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej w Toruniu. Od 30 maja do 27 sierpnia 2014 r. autor przebywał w Stanach Zjednoczonych, gdzie prowadził badania związane z wyprawą Lewisa i Clarka.

PRZYPISY

1. Była to historyczna ekspedycja zorganizowana przez prezydenta Thomasa Jeffersona, którą dowodzili Meriwether Lewis i William Clark. Zwana była Korpusem Odkrywców (Corps of Discovery). Zasadnicza wyprawa wyruszyła z Camp Wood niedaleko St. Louis pod dowództwem Clarka 14 maja 1804 r. Lewis dotarł sześć dni później z St. Louis. Ostatecznie trwająca ponad dwa lata ekspedycja pokonała prawie 12,4 tys. km (7689 mil), spenetrowała dolinę rzeki Missouri (Missouri River Valley) wzdłuż biegów rzek Missouri, Kolumbia oraz Snake, Marias i Yellowstone, docierając w listopadzie 1805 r. do wybrzeży Oceanu Spokojnego, aby 24 września 1806 r. powrócić do St. Louis.
2. Zgodnie z instrukcją prezydenta Jeffersona Lewis i Clark mieli za zadanie głosić wszystkim mieszkańcom Luizjany, że jedynym właścicielem tego obszaru są Stany Zjednoczone i tylko one mają prawo do prowadzenia tam handlu z Indianami (Jackson, 1978: 61-66).
3. Missisipi (Mississippi River) – płynąca południkowo rzeka Ameryki Północnej, czwarta na świecie co do długości. Wywodzi swą nazwę od form zbliżonych do języka Odżibwejów: *mshi* - wielki, wielka, *ziibi* - rzeka. Nazwę „Wielka Rzeka” jako pierwsi przyjęli francuscy misjonarze, którzy w XVII w. penetrowali obszar górnego biegu Missisipi, napotykając tam plemiona algonkińskie (Bright 2004: 290).
4. Kraj górnej Missouri (Upper Missouri Country). Obejmuje swym zakresem obszar rzeki Missouri wraz z jej dopływami, leżący na północ i zachód od ujścia rzeki Platte. Upper Missouri Country nigdy



- nie był rozpoznawany przez władze federalne jako formalny region, stanowił raczej obszar geograficzny, bardziej wyróżniony przez traperów czy handlarzy. Nie zmienia to jednak faktu, że sama nazwa często funkcjonowała nawet w kregach rządowych, czego dowodem było np. ustalenie w 1819 r. Agencji Górnej Missouri (Upper Missouri Agency), chociaż jej granice nie były precyzyjnie zdefiniowane. Decyzję o jej otwarciu podjął prezydent James Monroe, a szefem Agencji został major Benjamin O'Fallon (Guthrie, Gerald 1941: 47-56).
5. Np. Hiram Chittenden, historyk z przełomu XIX i XX w. tak pisze o Arikarach: „Jak dotąd, jeśli chodzi o handel futrami, zasadniczą cechą określającą Indian Arikara, był ich zdradziecki i wojowniczy stosunek do białych” (Chittenden 1986: 849). Podobną charakterystykę przytaczają również inni badacze.
 6. Jean-Baptiste Truteau (1748-1827), znany również jako Trudeau, handlarz futrami pochodzenia francusko-kanadyjskiego, który pracował w rejonie rzeki Des Moines (środkowy obszar dzisiejszego stanu Iowa). W 1794 r. dowodził wyprawą złożoną z członków Missouri Trading Company zorganizowaną przez hiszpańskiego gubernatora północnej części regionu Provincia de la Luisiana, rezydującego w St. Louis, Don Zenona Trudeau (*nota bene* dalekiego kuzyna Truteau), zaniepokojonego wkraczaniem brytyjskich handlarzy na to terytorium. Ekspedycja, która miała osiągnąć źródło rzeki Missouri, ostatecznie dotarła tylko do ujścia rzeki Grand, a następnie w okolice Black Hills, by latem 1796 r. powrócić do St. Louis. Truteau przebywał u Arikarów zimą 1794/95 oraz od 24 maja do 20 czerwca 1795 r. Prezydent Thomas Jefferson kazał później przetłumaczyć na j. angielski pamiętniki Truteau, traktując je jako ważne źródło informacji dla Lewisa i Clarka. Sam dokument znalazł się w rękach Jeffersona jeszcze przed 16 listopada 1803 r., co wynika z jego listu pisanego do Lewisa w tym dniu (Jackson 1978: 136-138).
 7. Wszystkie tłumaczenia, jeśli nie zaznaczono inaczej, autora. Wszelkie zapisy cytatów np. wielka litera, kursywa, ewentualne pomyłki lub błędy zachowano jak w oryginałach.
 8. Edwin Thompson Denig (1812-1858) – znany traper, zajmujący się handlem futrami w regionie górnej Missouri w latach 1833-1858. Jego żoną była pochodząca z narodu Assiniboinów Hai Kees Kah We Yah. Przenikliwy i rzeczowy obserwator indiańskiego życia nad górną Missouri.
 9. Imię wodza przyjęto z listu Jeffersona do Arikarów (Jackson 1978: 306). Clark wymienia wodza z imienia w notatkach z 9 października 1804 r. nazywając go Piaheto (Eagles Feather) (Thwaites 1969a: 185).
 10. Arketarnawhar był niezwykłym człowiekiem, co znalazło również uznanie Amerykanów (choć charakterystyczne dla tamtych czasów). Gubernator Terytorium Luizjany, James Wilkinson, tak np. pisał do prezydenta, zapowiadając jego wizytę w stolicy: „Widzę Go jako wielkiego wędrowca, wojownika i Geografa, który z pewnością jest *uczonym* Dzikusem, gdyż nie tylko mówi Jedenastoma Językami, ale jest również Mistrzem *Mowy* Ramion, Rąk i Palców” (Viola 1995: 169).
 11. List Jeffersona datowany jest 11 kwietnia 1806 r., a więc cztery dni po śmierci wodza. Tekst listu zob. Jackson 1978: 306.
 12. „Śmierć ich [Arikarów] wodza była prawdopodobnie jednym z czynników, który przyczynił się do stanu wojny z nimi” (Viola 1995: 159).
 13. *Historia wojen Indian Ameryki Północnej* mylnie wskazuje rok 1829 jako datę pierwszej potyczki na zachodnim brzegu Missisipi amerykańskiej armii z Indianami (Komanczami i Kiowami) (Borowska i in. 1995: 68).
 14. Wydane ostatnio polskie pozycje zawierające informacje o Arikarach są bardzo ogólnikowe i często zawierają błędy i uchybienia. Np. w *Encyklopedii Plemion Indian Ameryki Północnej* Leszka Michalika dotyczą one pochodzenia Arikarów („plemię [...] przemieszczało się z Kansas”, patrz tekst artykułu, s. 9) czy genezy nazwy („sami siebie nazywali Taniich”, zob. przyp. 17) (Michalik 2009: 59-60). W publikacji Izabelli Rusinowej z 2000 r. *Zarys historii Indian północnoamerykańskich. Relacje polskich pisarzy i podróżników* w krótkiej notce o Arikarach np. czytamy, że „W 1823 r. atakowali kupców amerykańskich nad rzeką Loup” (Rusinowa 2000: 156), chociaż wtedy już od dawna zamieszkiwali wioski nad Missouri, w okolicy ujścia rzeki Grand. Z kolei w książce tej samej Autorki z 2010 r. *Indianie USA. Wojny indiańskie* w rozdziale 12. *Sioux i wojny na preriach* o Arikarach nie wspomina się prawie wcale, a gdy wymienione są plemiona, z którymi stykali się Siuksowie, brakuje tam Arikarów (również np. Szejenów, Arapahów czy Szoszonów, by wymienić te ważniejsze) (Rusinowa 2010: 241-242), co w sytuacji ich ponad stuletnich, dramatycznych, przeplatanych licznymi wojnami kontaktów w tym przypadku nawet trudno nazwać błędem. Ponadto w dalszej części tego samego rozdziału autorka nawiązując do marszu Custer a nad Little Bighorn podaje, że prowadził ze

- sobą 37 zwiadowców Ri (Rusinowa 2010: 278), gdy tymczasem Custer posiadał wtedy wszystkich zwiadowców – 35, łącznie z czterema Siuksami i sześcioma Crow (Gray 1993: 204). Warto również zwrócić uwagę na znajdującą się na końcu książki listę traktatów. Załączona w niej tabela została oparta na podstawie zestawienia jakie przedstawił Hodge (nie Hodges, jak podaje autorka). Hodge zatytułował tabelę jako *List of all Indian treaties and agreements made with several tribes of Indians in the United States which have been ratified...* (Hodge 1910: 805-813). Tymczasem autorka tytułuje tabelę *Indianie – traktaty zawarte i ratyfikowane przez Kongres...* Pomińcie w tym przypadku słowa *agreements* (umowy) wprowadza czytelnika w błąd, gdyż ostatnim formalnym paktem podpisanym z Indianami, mającym charakter traktatu, który został ratyfikowany przez Kongres był układ z plemieniem Nez Percé z 13 sierpnia 1868 r. Od tego bowiem momentu wszystkie podpisane z Indianami porozumienia nie miały już takiego charakteru (szczegóły zob. Piekarski 2011: 37-55). Natomiast *Tablica 1* wyszczególnia również (za Hodge'm) umowy, jakie podpisano po 13 sierpnia 1868 r. (Rusinowa 2010: 313-326). Gdy chodzi o samych Arikarów Hodge wręcz zaznacza, że gdy mowa o porozumieniu z Fortu Berthold z 27 lipca 1866 r. jest to „nieratyfikowana umowa”, a nie traktat (Hodge 1910: 805), czego brakuje u Rusinowej (Rusinowa 2010: 313). Natomiast w pozycji *Arikara* Hodge pominął drugi traktat z Arikarami, który w Forcie Laramie 17 września 1851 r. podpisali Amerykanie z Indianami „Sioux or Dahcotahs, Cheyennes, Arrapahoes, Crows, Assinaboines, Gros-Ventre Mandans, and Arrickaras” (Kapler 1904: 594). Ujął go za to pod datą 17 września 1851 r. w nieprecyzyjnej pozycji *Sioux*, zaznaczając tam jedynie, że jest to „traktat z Fortu Laramie”. W publikacji Rusinowej pozycja ta jest zaznaczona pod datą „wrzesień 1851” jako *Sioux (traktaty w Laramie)* (Rusinowa 2010: 324), chociaż we wrześniu podpisano tylko jeden traktat z wyżej wymienionymi plemionami. Warto zaznaczyć, że drugi traktat w Laramie został podpisano dopiero 29 kwietnia 1868 r. Niemniej i tutaj chociaż Hodge umieszcza go pod prawidłową datą w pozycji *Sioux, the different tribes* (Hodge 1910: 812), u Rusinowej występuje on pod błędną datą 29 kwietnia 1869 r. w pozycji *Sioux* (Rusinowa 2010: 324).
15. Wszystkie zawarte w tekście wyjaśnienia dotyczące nazwy *Arikara* zob. Swanton 1952: 273-274.
 16. Takie uczesanie nosili wyłącznie wojownicy stowarzyszenia zwanego *Taróxpà*. Należeli do niego najwybitniejsi i najbardziej odważni wojownicy (Lowie 1915: 665).
 17. Np. Barry M. Pritzker podaje raczej błędnie, bo bez zastrzeżeń, że Arikarowie „sami siebie określają Tanish, «Prawdziwi Ludzie»” (Pritzker 2000: 299).
 18. Wspomina o tym wielu historyków np. Curtis (Curtis 1909: 59) czy Swanton (Swanton 1952: 273). Najpowszechniej w literaturze stosuje się nazwę *Arikara*, stąd właśnie taką przyjął autor. Niemniej w tekście pojawia się również nazewnictwo stosowane przez traperów i handlarzy.
 19. Grupy te początkowo żyły niezależnie od siebie, ale Clark dodaje również, że chociaż formalnie były względem siebie odrębne, to do połączenia zmusiły je wojny z sąsiadami. Niemniej ich odrębność nadal zaznaczała się mocno, choćby z uwagi na używany język, gdzie mieszkańcy poszczególnych trzech wiosek, w których mieszkali razem różne grupy, nie zawsze nawzajem rozumieli wszystkie swoje słowa (Thwaites 1969a: 188). Również Curtis uważał, że grup było dziesięć (Curtis 1909: 149). Natomiast Swanton podaje, że historyk Melvin Randolph Gilmore ustalił, że wszystkich grup było razem 12 i skupiały się one w czterech głównych (Swanton 1952: 274).
 20. *Awáhu*, ang. *Abandoned*, czyli Porzuceni (Curtis 1909: 149).
 21. Wodzem Arikarów mógł zostać wyłącznie człowiek o wybitnych zdolnościach, który był zdolny zarówno chronić swoich pobratymców, jak i im naprawdę przewodzić.
 22. Militarne stowarzyszenie Czarne Usta (Black Mouth). Jego wojownicy stanowili straż wioski oraz szybko i bezwzględnie karali wszystkich winowajców. Gdy karany sprzeciwiał się wyznaczonej karze mógł zostać nawet bez skrupułów zabity, natomiast gdy przyjmował ją z godnością mógł zostać później obdarowany przez społeczność wioski podarkami, a dwóch członków stowarzyszenia wypalało z nim fajkę. Takie zachowanie miało złagodzić gniew ukaranego i spowodować, by ukarany nie pragnął później zemsty (Lowie 1915: 663-664).
 23. Obszar leżący na płn-zach. od dzisiejszego miasta Omaha.
 24. Nazwa ta odnosiła się do przebiegu uroczystości w specjalnym szałasie, w którym cały czas rozlegały się odgłosy świstawek wykonanych ze skrzydła orla (Curtis 1909: 76).
 25. Curtis wymienia dziewięć grup. Wg niego stowarzyszenia NawŃn-chitawiu (Principal Medicine) oraz Tuwás zwane również Neksánu (Ghost) są odrębne (Curtis 1909: 64-65), chociaż Parks traktuje je jako jedno: Medicine Lodge-Ghost (Parks 1998: 6). Każde ze stowarzyszeń zrzeszało od czterech do sześciu członków, a gdy przywódca stowarzyszenia umierał, jego funkcję przejmowała osoba, która wcześniej posiadała przekazaną od niego największą wiedzę (Curtis 1909: 69-70).



26. Curtis wymienia 13 stowarzyszeń męskich oraz 3 kobiece (Curtis 1909: 150).
27. Wyłącznie w tym stowarzyszeniu znajdowały się dwie specjalne włócznie, udekorowane czerwonym materiałem symbolizującym tęczę. Wojownik zwany nosicielem włóczni, który ją nosił podczas bitwy, wbił ją w ziemię i walczył w tym miejscu, nie mogąc go opuścić tak długo, zanim nie doszedł w to miejsce inny współplemieniec, który wyrwywając ją z ziemi i wołając: „musisz biec”, uciekał wraz z włócznią; nosiciel włóczni miał obowiązek biec za pobratymcem. Zawsze było trudno zdecydować kto będzie nosicielem włóczni podczas spodziewanej bitwy. Jeśli nosiciel włóczni wykazywał się honorem, zwalniano go z tego obowiązku, który przechodził na innego członka stowarzyszenia. Największym zaszczytem dla nosiciela włóczni było zabicie Siuksa. W stowarzyszeniu było też dwóch nosicieli fajki, którą jeśli palono, dym poświęcano zazwyczaj księżycowi i tęczy (Lowie 1915: 665).
28. *Bull boat*, typ łodzi opartej na okrągłej, obciągniętej skórą wierzbowej lub topolowej konstrukcji. Głębokość łodzi wynosiła ok. 0,5 m. Średnica łodzi tradycyjnie wynosiła ok. 1,2 m, mogła jednak sięgać nawet do 2 m. Ładunek łodzi wynosił do dwóch i pół tony (Chittenden 1986: 34-35). Chittenden wprawdzie podaje, że łodzie mogły osiągać 3,6 do 3,9 m średnicy, jednak jest to prawdopodobnie pomyłka w druku, gdzie zamiast liczby „3” powinna widnieć liczba „1”. Podczas rzęsistego deszczu Arikara używali łodzi do zakrywania nimi otworów dymowych swoich domów (Nester 2001: 25).
29. Podczas wypraw związanych z polowaniami na bizony Arikarowie używali skórzanych tipi.
30. Étienne de Veniard, Sieur de Bourgmont (1679-1734 – francuski podróżnik i badacz dolin Missouri i Platte.
31. Francuscy traperzy zwali ich Padoo. Zamieszkiwali obszary wokół ujścia rzek Platte i Arkansas (Thwaites 1969b: 108). Jako pierwszy biały dotarł do nich Sieur de Bourgmont w 1724 r. Początkowo utożsamiano ich z Komanczami, jednak najprawdopodobniej byli to Kiowa-Apacze.
32. Pierre Gautier de Varennes, sieur de La Verendrye (1685-1749) – potomek francuskich kolonistów przybyłych do Nowej Francji, oficer i traper. Jeden z pierwszych Europejczyków, który w latach 30. XVIII w. dotarł na obszar górnej Missouri w Dakocie Północnej i później do Gór Skalistych.
33. Wyprawy Siuksów skierowane były również przeciwko Oмамom i Iowa (Hyde 1975: 14-15).
34. Ekspedycja Lewisa i Clarka napotkała trzy wioski Ri 8 października 1804 r. i przebywała tam 5 dni. Wioski usytuowane były w okolicy ujścia rzeki Grand do Missouri (Thwaites 1969a: 183).
35. Saoni, czyli ogólnie Północni Lakoci. Tak do końca XIX w. nazywano Siuksów zamieszkujących brzegi rzeki Minnesoty. Byli to głównie Lakoci Miniconjou, Oohenonpa (Dwa Kotły), Sisasapa (Czarne Stopy), Itazipcho (Sans Arcs) i Hunkpapa. Zaliczali się do nich dodatkowo Siuksowie Yanktonai, czyli Nakoci. Pod koniec lat 70. XVIII w. po epidemiach ospy Saoni ruszyli ku Missouri, na tereny powyżej ziem zamieszkałych przez Arikarów. Przekroczywszy rzekę, powędrowali w górę rzeki Cheyenne, nie napotyając oporu Ri.
36. Populacja Ri systematycznie malała, by w roku 1907 osiągnąć zaledwie 389 ludzi (Curtis 1909: 60). Obecnie wg spisu z 2010 r. liczba Arikarów wynosi 1356 osób (2010 Census CPH-T-6... poz. 482).
37. Wrogami Arikarów byli przede wszystkim Siuksowie oraz Asiniboinowie, Wrony, Szejenowie, Wichita, Szoszoni, Kiowa i Komancze. Natomiast czasowe sojusze łączyły ich z Mandanami i Hidatsami, ale i z nimi Ri również toczyli walki.
38. W ok. 1760 r. głównym przedmiotem handlu Siuksów była broń palna, gdyż właśnie jej brak zdecydował o przegranej z Odżibujejami i Kri. Natomiast kradzione przez Siuksów konie docierały do nich już w pierwszej dekadzie XVIII w., o czym wspominają ich kalendarze zimowe. Ogląla pierwsze konie zdobyli ok. 1750 r., ponieważ „jest oczywiste, że gdy rozproszone grupy ludzi dotarły po raz pierwszy do Wielkiego Zakola rzeki Missouri, byli oni pieszo, dźwigając swój niewielki dobytek na plecach oraz psich *travois*. Wg tradycji Siuksów dotyczącej tego okresu to [...] po raz pierwszy uzyskali konie od mówiących językiem kaddo [Arikarów] nadrzecznych mieszkańców” (Powers 1982: 28). Wspomina o tym również Hyde, że ok. 1760 r. małe grupy Teton przychodziły do osad Ri pieszo z kobietami i dziećmi, wraz z obciążonymi nędznym ładunkiem wielkimi psami, błagać o pożywienie i tytoń (Hyde 1775: 18). W 1775 r. handlarz futrami Peter Pond twierdził, że widział wiele koni u Siuksów Yankton. Natomiast Szejenowie tradycyjnie uważają, że konie Siuksowie otrzymywali od nich (Calloway 2003: 309). Niemniej dopiero coraz liczniejsze kontakty z Arikarami, którzy posiadali dużo koni uświadomiły Siuksom niebezpieczeństwo ze strony groźnych Ri.
39. Zimowe kalendarze Brulé mówią np. o konnych najeżdżach Arikarów na ich wioski. Jednocześnie wspomniany już wcześniej Jean-Baptiste Truteau twierdzi, że ok 1760 r. Teton odwiedzający obozy Ri ostrzegali ich nawet przed planowanymi atakami swoich pobratymców (Hyde 1775: 18).
40. Kiowa odwiedzali wioski Ri w celach handlowych aż do ok. 1790 r. (Hyde 1775: 17).

41. Czarne Wzgórza (Black Hills). Nazwa Xókóqòp dokładnie oznaczała Góry Czarnych Skał (Meadows 2008: 120).
42. Wartość jednego konia osiągała w między-indiańskim handlu nawet ceny muszkietu (Ewers 1988: 27).
43. „Siuksowie Teton mogli hardo odwiedzać Arikarów, narzucając im terminy handlu, a czasami otwarcie płądrowali ich pola i molestowali ich kobiety” (Nester 2001: 29).
44. Arikarowie polowali na bizona udając się prawdopodobnie na wschód w kierunku rzeki James oraz na zachód w kierunku Black Hills” (Nester 2001: 16). Pritzker podaje, że sięgali nawet do wschodniej Montany (Pritzker 2000: 299).
45. W przygotowanym na podstawie notatek Lewisa i Clarka dla Kongresu przez prezydenta Jeffersona dokumencie *A Statistical View of the Indian Nations inhabiting the Territory of Louisiana and the Countries adjacent to its northern and Western boundaries* pod hasłem *Ricaras* czytamy m.in.: „Tetoni roszczą sobie pretensje do ziem rozciągających wokół nich [Arikarów]. Chociaż [Arikarowie] są tam najdawniejszymi mieszkańcami, można by właściwie uznać ich za farmerów lub *przyszłych dzierzawców* tego bezprawnego, dzikiego i zaborczego plemienia, Siuksów *Teton*, którzy okradają ich z koni, ograbiają ogrody i pola, a czasami bez sprzeciwu ich mordują” (Thwaites 1969a: 89).
46. Lakoci nazwali konia *sún-ka-wa-kan*, co znaczy dosłownie „święty pies” (Buechel, Manhart 2002: 291).
47. Konie dotarły najprawdopodobniej do Ri w latach 1735-1740. Na początku XIX wieku były dwa główne szlaki, którymi konie trafiały do plemion północnych Równin. Jeden z nich prowadził z południa (regionu hiszpańskiego osadnictwa i od plemion Nowego Meksyku i Teksasu) do Czarnych Wzgórz w Południowej Dakocie, a stamtąd na wschód i północny-wschód do wiosek Mandanów, Hidatsów i Arikarów (Mails 1991: 217). Francuski handlarz z St. Louis Pierre-Antoine Tabeau, który odwiedzał wioski Ri w latach 1803-1804 twierdził, że stanowiły one dla nich główny element handlu, gdzie podczas swoich handlowych wizyt „u stóp Czarnych Wzgórz” w zamian za nie oferowali innym plemionom (Kiowom, Szejenom, Arapahom czy Komanczom) nawet broń palną (Calloway 2003: 301-302).
48. Zimowe kalendarze Siuksów (lak. Wa-ni-ye-tu Wó-wa-pi, ang. Winter Counts). Ospę z tego okresu wspominają np. kalendarze zimowe Lakotów – Battiste Good’a (Brule) i American Horse’a (Oglala). Kroniki Brule informują o ospie w latach 1779-1782 (Larson 2009: 27).
49. Informacje dotyczące epidemii ospy (głównie typ *Variola major*) na Równinach, występujących pod koniec XVIII wieku, chociaż liczne, nie są wystarczające dla bardzo precyzyjnego ustalenia wszelkich statystyk, a także szczegółowych dat. Są one często rozbieżne, niemniej badania oraz źródła z tego okresu potwierdzają, że ospa, która pojawiła się w dolinie Missouri przemieszczając się na północne Równiny, zabiła prawie ¾ populacji Indian w Dakocie Południowej (Nichols 1986: 170). Badający w połowie XX w. obszar środkowej Missouri znany archeolog, Donald Lehmer twierdzi, że Mandanowie, Hidatsowie oraz Arikarowie stracili z tego powodu w tym czasie łącznie 13 tys. ludzi, co stanowiło 68% całej populacji, nie podaje jednak szczegółowych dat epidemii. „Może być, że to Wrony [...] zarazili ospą Hidatsów i Mandanów, sami zarażając się od Szoszonów z zachodu”, przy czym w latach 1780-1782 Wrony przeszli już drugą falę epidemii (Fenn 2001: 270-271). Wskazują na to informacje pracującego dla North West Company handlarza futrami Antoine’a Larocque, który w swoim dzienniku wydanym w 1805 r. zapisał m.in., że nie później jak 3 lata wcześniej liczba Wron uległa drastycznemu zmniejszeniu z uwagi na „epidemie ospy szalejące między nimi przez wiele lat” (Larocque 1910: 55). Ogólnie należy przyjąć, że „od 1775 do 1782 r. *Variola* pustoszyła większą część Ameryki Północnej, od Meksyku do Massachusetts, od Pensacola do Puget Sound” (Fenn 2001: 3). Pritzker podaje, że epidemie wśród Ri miały miejsce w latach 80. (Pritzker 2000: 299). Zgodnie z informacjami dotyczącymi epidemii ospy zawartymi w publikacji profesor Fenn z Uniwersytetu Kolorado, należy wnioskować, że ospa mogła zbierać wśród Arikarów żniwo również wcześniej niż wyłącznie w okresie wskazanej przez Pritzкера cezury lat 1780-1782; jednak z pewnością któraś epidemia mogła mieć także miejsce po 1779 r.
50. John Evans, walijski eksplorator doliny Missouri pisał, że 8 sierpnia 1796 r. odwiedził niedaleko rzeki LaBombe (Cannonball River) wioskę Rik’ka’ras, leżącą na południowym brzegu Missouri (Nasatir 1931: 450-453).
51. Pierwsza wioska Arikarów nazywała się: Sawa-haini (leżała na wyspie Ashley Island, obecnie zalana wodami jeziora Lake Oahe) oraz leżące ok. 6 km na północ dwie kolejne: Rhtaraha i Waho-erha (Ronda 1990: 158).
52. Drugim takim centrum były dwie wioski Mandanów, leżące nad Missouri, znacznie bardziej na północ od siedzib Ri, kilka kilometrów poniżej ujścia rzeki Knife. Wioski te nazywały się Ma too ton ha i Roop tar hee (Thwaites 1969a: 212).
53. Mowa o siedemnastu stanach, które na tym etapie tworzyły Unię.
54. 27 listopada 1804 r. Fort Mandan odwiedziło siedmiu przedstawicieli North West Company. Byli to Anto-



- ine Larocque, Charles McKenzie, Baptiste Lafrance i czterech innych. Gdy dwa dni później Larocque wraz z towarzyszem odwiedzili Lewisa i Clarka, Amerykanie zabronili mu wręczać Indianom obce medale i flagi, podkreślając wyłączne prawo Stanów Zjednoczonych do takich gestów i handlu na nowo nabytym terytorium (Thwaites 1969a: 228).
55. 3 sierpnia 1804 r. Clark zanotował w dzienniku: „Miejsce naszego ostatniego obozu Council Bluff lub Piękna Preria (25 dni od Santafee) wydaje się odpowiednim miejscem do postawienia placówki handlowej i fortyfikacji” (Thwaites 1969a: 98-99). Miejsce to zlokalizowane jest na wschodzie dzisiejszego, niewielkiego miasteczka w stanie Nebraska, Fort Calhoun.
 56. Pierwsza wspomniana rada miała miejsce 3 sierpnia 1804 r., druga, o wiele ważniejsza dwa tygodnie później 19 sierpnia. Lewis i Clark szczegółowo opisują te spotkania w swoich dziennikach.
 57. Chodzi o Yellowstone Expedition, na czele której stał pułkownik Henry Atkinson. Drugim liderem ekspedycji był major Stephen H. Long, inżynier topografii w armii, który dowodził podczas wyprawy grupą wybitnych specjalistów w zakresie geologii, kartografii, zoologii i botaniki. Stąd też czasami Yellowstone Expedition nazywano również Atkinson-Long Expedition.
 58. W 1818 r. Atkinson przejął komendę nad Dziewiątym Dystryktem Wojskowym (Ninth Military District and Right Wing, 1st Division, Northern Army) obejmującym swoim zasięgiem Illinois, Kentucky, Tennessee oraz obszar Terytorium Missouri. Wprawdzie z uwagi na reorganizację armii w maju 1821 r. utracił formalne dowodzenie całym Okręgiem, lecz z pomocą przyjaciół w Waszyngtonie nie odebrano mu tam praktycznej dowództwa i dalej go nadzorował jak dowódca Right Wing (1st Division) (Powell 1979: 61).
 59. 30 kwietnia 1812 r. powstał nowy stan, Luizjana. By nie mylić starej nazwy Terytorium Luizjany z nowo powstałym stanem, dla pozostałego obszaru po odłączeniu stanu Luizjana zmieniono ją na Terytorium Missouri. Nazwa ta przetrwała tylko do 1821 r.
 60. W omawianym okresie dwie największe kompanie w Ameryce Północnej: Hudson's Bay Company oraz North West Company działały głównie na obszarze Północno-Zachodniego Wybrzeża Pacyfiku: Oregonu, Waszyngtonu, Kolumbii Brytyjskiej oraz Alberty, Saskatchewan, Manitoby, Ontario i pld-zach. części Quebec, a także na południu obszarów Yukon, Terytorium Północno-Zachodniego i Nunavut. „Aby ukrócić rywalizację pomiędzy obiema kompaniami, rząd brytyjski doprowadził do tego, że w roku 1821 pracownicy Kompanii Północno-Zachodniej zostali wcieleni do Kompanii Zatoki Hudsona” (Hine, Faragher 2011: 81). Niemniej w okresie poprzedzającym ekspedycję Lewisa i Clarka handlarze i traperzy konkurencyjnych kompanii docierali już co jakiś czas małymi grupkami do wiosek Mandanów i Hidatsówieku
 61. Jarosław Wojtczak podaje, że „W 1826 r. Smith, Sublette i Jackson założyli słynną Kompanię Futrzarską Gór Skalistych (Rocky Mountains Fur Company)” (Wojtczak 2002: 67). Jednak „Rocky Mountain Fur Company” założyli w 1822 r. William H. Ashley oraz Andrew Henry. Natomiast Smith, Sublette i Jackson byli pracownikami kompanii, którą w 1826 r. odkupili od właścicieli.
 62. Innymi prominentnymi członkami French Company byli Bernard Pratte i Pierre Chouteau Jr.
 63. Równowartość ok. 4,2 mln \$ wg wartości dolara z roku 2005 (wszystkie przeliczenia odnoszą się do 2005 r. i wynikają z przyjętego kursu, gdzie jeden \$ z początku XIX w. wart był ok. 16,5 \$ w roku 2005, natomiast jeden \$ z 1830 r. wart był ok. 22 \$ w 2005 r. Zob. Hine, Robert V. Faragher, John Mack. 2011. *Pogranicza... 75-89.*
 64. W 1827 r. Columbia Fur Company została przemianowana na American Fur Company's Upper Missouri Outfit.
 65. Zwano go w tym czasie również „Cesarzem Zachodu” (Mattison, Hafen 1997: 26).
 66. Np. aktem Kongresu z 6 maja 1822 r. (*An Act to Amend an Act entitled An Act to Regulate Trade and Intercourse with the Indian Tribes, and to Preserve Peace on the Frontiers, approved thirtieth March eighteen hundred and two*) ustanowiono wyraźny zakaz przyznawania formalnych licencji na handel z Indianami osobom nie będącym Amerykanami (*Annals of Congress. Debates and Proceedings, 1789-1824...*, 2611). Oczywiście taki zakaz można było obejść jak zrobił to McKenzie, współpracując początkowo z Amerykanami Williamem P. Tiltonem oraz S. S. Dudleyem, którzy posiadali licencję na handel z Siuksami, Hidatsami, Mandanami i Wronami (Mattison, Hafen 1997: 22).
 67. Termin *mountain man* nie był w tym czasie stosowany. Używano raczej słowa *hunter*, chociaż o ludziach polujących na bobry mówiono zazwyczaj *trapper* lub rzadziej *mountaineer* (franc. *montagnard*). Tę ostatnią nazwę stosował nawet Ashley, ale o tych, których zatrudniał do łowienia bobrów, mówił *my party* lub *my men*. Nazwa *mountain man* praktycznie zaczęła być używana powszechnie dopiero po połowie XIX wieku, a jednym z pierwszych źródeł pisanych była notatka księdza Henry'ego H. Spaldinga z 1840 r., który w misji Lapwai Indian Nez Perce napisał, że „Craig i Larrison, dwóch *mountain men* przybyło tu, by spędzić zimę”. Traperzy polujący w górach uważali samych siebie za elitarną grupę myśliwych, stąd i czasami stosowano dla nich specjalne nazwy jak np. *beaver trapper*, *free trapper* lub *mountain trapper* (Alfred

- Jackob Miller, 1837) czy *mountain freeman* (Matthew C. Field, 1843). Potwierdza to również Chittenden (Chittenden 1986: 56-57). Za twórcę terminu *mountain man* formalnie uznawany jest George Frederick Ruxton, który w 1848 r. opublikował nieprawdziwą historię pt. *Life in the Far West* i użył w niej tej znanej frazy (Hardee 2013: 1-2).
68. Np. Chardon miał żonę z plemienia Osedżów, Charbonet z Szoszonów, Lisa z Omaha, Gordon z Yankton, Culbertson z Blood, Denig z Assiniboinów, a Bridger miał aż trzy indiańskie żony. Pierwsza żona pochodziła z plemienia Flathead, dwie kolejne były Szoszonkami (druga z nich była córką wodza Washakie i nazywała się Mała Sarenka (Little Fawn), a później Mary Washakie Bridger) (Caesar 1961: 231).
 69. Agentami byli później np. Fitzpatrick czy Pilcher.
 70. *Keelboat* to rodzaj płaskodennej łodzi, długiej na ok. 20 metrów, z kilem zamocowanym od dziobu do rufy (stąd nazwa łodzi), z ładownią, żaglem i wiosłami, wykorzystywanych często w tamtym okresie podczas wypraw wzdłuż biegów rzek (Chittenden 1986: 32-34). Dwa statki, którymi popłynął Ashley to: *Yellow Stone Packet* i *Rocky Mountain*.
 71. Ogłoszenia tej treści ukazywały się w 1822 r.: od 12 lutego do 6 marca w „Missouri Gazette & Public Advertiser”, od 20 do 27 marca w „Missouri Republican” oraz od 26 lutego do 28 marca w „St. Louis Enquirer” (Nunice 1961: 167).
 72. Wartość w 2005 r. to ok. 200.000 \$ (cena samej łodzi to 3.500 \$, czyli ok. 70.000 \$ w 2005 r.).
 73. Nazwa placówki Fort Henry pojawiała się przed 1823 r. dwukrotnie w historii amerykańskiego Zachodu. Najpierw w 1801 r. Alexander Henry Jr. jako przedstawiciel Northwest Company założył u ujścia rzeki Pembina do Rzeki Czerwonej Północnej (Red River of the North) w Dakocie Północnej niewielką placówkę handlu futrami zwaną Henry House lub popularniej – Fort Henry. Działała ona bardzo krótko, bo zaledwie kilka miesięcy. Drugi Fort Henry, zwany też Henry’s Post, został zbudowany pomiędzy rzekami Jefferson i Madison w kwietniu 1810 r. przez przedstawicieli Missouri Fur Company, którymi byli Pierre Menard oraz Andrew Henry. Z uwagi na położenie placówkę nazywano również Three Forks Post (Roberts 1988: 683, 630, 479).
 74. Great Falls. Miejsce w stanie Montana (hrabstwo Cascade), gdzie obecnie znajduje się miasteczko o tej samej nazwie.
 75. Ekspedycja Jonesa i Immela osiągnęła obszar jednej z trzech rzek stanowiących źródło Missouri, rzekę Jefferson (Jefferson Fork River), gdzie dostrzeżono wieloletnie ślady polowań Czarnych Stóp.
 76. Atak nastąpił w miejscu zwanym obecnie Bridger Creek, w pld-wsch. Montanie (Alter 2012 : 24).
 77. Nie jest wykluczone, że w starciu brali udział również wspomniani Pieganie, którzy uczestniczyli we wcześniejszym spotkaniu. Być może właśnie dlatego zaraz na początku zginęli obaj dowódcy (jako jeden z pierwszych Jones i chwilę później Immel), ponieważ Indianie mogli ich od razu rozpoznać
 78. Gordon ze względu na swoją odwagę został nazwany później przez Indian Białym Wilkiem (White Wolf) (Hanson 1997: 98).
 79. Jeden pakunek zawierał 60 przeciętnych skór bobrowych, o łącznej wadze ok. 45 kg (100 lbs). Cena jednego lbs skór (w tamtym czasie lbs nie był jednoznacznie określony i wahał się pomiędzy 0,4 a 0,5 kg, stąd autor przyjął do rozliczenia 0,45 kg) wynosiła w Nowym Jorku 8-9 \$ (Larpenteur, Coues 2011: 7).
 80. Równowartość ok. 310 tys. \$ wg wartości dolara z roku 2005.
 81. Najbardziej popularne to „Złamana Ręka” (Broken Hand) oraz „Białe Włosy” (White Hair) (Hafen 2010: 7).
 82. Lewis i Clark podczas swojej wyprawy napotkali przedstawicieli prawie pięćdziesięciu plemion, z których część miała wtedy pierwszy kontakt nie tylko z Amerykanami, ale w ogóle z białymi ludźmi.
 83. Cedar Fort leżał na północnym brzegu rzeki White u jej ujścia do Missouri. Zwano go również Fort Recovery.
 84. W tym czasie Arikarowie mieli dość duży problem z zakupem europejskich dóbr, w szczególności broni, prochu i amunicji. Na północy od Kanadyjczyków odzielali ich Mandanowie z Hidatsami, z południa trudno było przebić się białym handlarzom, ponieważ atakowali ich Siuksowie. Dlatego Arikarowie musieli szukać każdej drogi pozwalającej im na niezależnie się do Siuksów, którzy sprzedawali im europejskie towary (łącznie z bronią) w zamian za kukurydzę i tytoń. Pomimo śmierci syna Szarych Oczu dziwi więc ich aż tak agresywna postawa w spotkaniu z Ashleyem, tym bardziej że nie była to mała grupa białych.
 85. Za każdego konia Arikarowie żądali jednego muszkietu, stu kul oraz noża (Nester 2001: 139).
 86. Edward Rose był synem białego handlarza i kobiety w połowie Czirokezki i Murzynki. Posiadał przydomki Nes Coupe (Cut Nose Rose) oraz „Pięć Skalpów” (The Five Scalps), który otrzymał od Wron po zabicciu pięciu Hidatów, gdy osaczony przez większą grupę wojowników zaatakował ich samotnie. Od tego momentu Indianie starali się nie wchodzić mu w drogę. Z uwagi na długi pobyt wśród Wron i niespotykaną odwagę został adoptowany do plemienia i stał się ich wodzem. Zginął najprawdopodobniej w 1835 r. z rąk Ri niedaleko Fortu Cass (Chittenden 2010: 675-679).
 87. Był to Aaron Stephens (Morgan 1964: 56).



88. Z rozkazu Ashleya na brzegu nocowało czterdziestu traperów pod komendą Smitha (Nester 2001: 140).
89. Niektórzy jednak potrafili zachować zimną krew, o czym wspomina później Ashley. Należeli do nich Smith, Sublette, Jackson czy Rose (Nester 2001: 143).
90. Larrison miał na imię John, a nie Jack, jak napisał Clyman w dzienniku (Clyman 1998: 15).
91. Wbrew pozorom trudno jest ustalić jednoznaczną liczbę ofiar konfliktu, gdyż nawet sam Ashley w swoich kolejnych dokumentach podawał nowy spis, który ulegał zmianie. Początkowo w liście z 4 czerwca podał, że zginęło 12 ludzi, a 11 odniosło rany, później, pisząc list 7 czerwca, podał ten sam spis zabitych, a do wykazu rannych dodał jeszcze jedną osobę, Jamesa Davisa. Później dwóch rannych zmarło, można przyjąć, że ostatecznie zginęło czterestu ludzi, a rannych zostało dziesięciu. Ponieważ różne źródła najczęściej podają takie liczby, autor przyjął je za pewne. Niemniej kłopot pozostał, ponieważ np. agent O'Fallon, pisząc 3 lipca list do gen. Clarka stwierdził: „Zmarł kolejny ranny spośród ludzi gen. Ashleya, co daje 15 zabitych przez Arikarów” (Morgan 1964: 381).
92. Byli to John S. Gardner i Reed Gibson (Hafen 2010: 16).
93. Pozostałymi oficerami Leavenwortha byli: major Abraham Wooley, major (*brevet*) Daniel Ketchum, kapitanowie Bennett Riley i William Armstrong oraz porucznicy Bradley, N. Cruger, O. Moore, T. Noel, W. Wickliffe. Towarzyszył im doktor John Gale (Chittenden 1986: 601).
94. Haubica o krótkiej lufie, miotająca za pomocą niewielkich ładunków pociski o stromym kącie schodzenia.
95. Oprócz siedmiu śmiertelnych ofiar, w katastrofie stracono 70 muszkietów i wiele innego zaopatrzenia (Chittenden 1986: 585).
96. Od 1821 r. William Ashley występował jako generał brygady milicji stanu Missouri (Brygadier General in the Militia of the State of Missouri). Od tego momentu był znany jako „generał Ashley” (Chittenden 1986: 587, Carter 1982: 80).
97. Nester twierdzi, że wódz nazywał się Pięć Serc (Five Hearts) (Nester 2001: 168).
98. Tym razem pośród Siuksów byli nie tylko sami wojownicy, ale również całe rodziny. Nester wspomina o 250 osobach towarzyszących wojownikom (Nester 2001: 168).
99. Ponadto przydzielono po 10 ludzi do każdego statku w celu ich ewentualnej ochrony (Chittenden 1986: 587).
100. Siuksowie stracili tylko dwóch wojowników, siedmiu z nich zostało rannych (Nester 2001: 170).
101. Warto odnotować, że zimowy kalendarz Siuksów, którego właścicielem był Lakota Miniconjou Żelazna Muszla (Iron Shell) zaznacza w kronice rok 1823 jako „Obóz dojrzałej kukurydzy”, co oznacza, że Siuksowie obozowali wtedy w pobliżu kukurydzianego pola podczas konfliktu z Ri. „Najprawdopodobniej po porażce Arikarów, Siuksowie je splądrowali” (Hassrick 1964: 9).
102. Ze strony Arikarów umowy nie podpisał Język Łosia (Elk's Tongue), najbliższy poplecznik wodza Szare Oczy (Nester 2001: 178).
103. Leavenworth odnotował ten fakt w swoim raporcie z 30 sierpnia 1823 r. (Alter 2012: 29-30).
104. Nester podaje, że sprzeciw Leavenwortha dotyczący podpalenia wiosek był wyłącznie na pokaz, a w rzeczywistości to właśnie z jego rozkazu je spalono (Nester 2001: 180).
105. List Pilchera datowany jest na 26 sierpnia 1823 r. (Alter 2012: 30).
106. Długi Ashleya sięgały 100.000 \$. Jednak już w 1825 r. Ashley przywiózł znowu futra o wartości 50 tys. \$ (dzisiaj 1,1 mln. \$), a w 1832 r. 168 pakunków bobrowych skór o wartości 85 tys. \$ (dzisiaj 1,9 mln \$) (Hine, Faragher 2011: 87).
107. Np. w artykule wstępnym „Detroit Gazette” z 17 października 1823 r. napisano wprost, że „okazując pogardę dla prawa, ci myśliwi przybywając do kraju Indian narazili na niebezpieczeństwo pokój na pograniczu, angażując Stany Zjednoczone w odległą i kosztowną wojnę” (Nester 2001: 188).
108. Fort Kiowa leżał na zachodnim brzegu Missourii, powyżej ujścia rzeki White.
109. Continental Divide (Wielki Dział Wód Kontynentalnych), zwany też Continental Gulf of Division lub Great Divide.
110. Historyczna przełęcz w Górach Skalistych leżąca na płd-zach. części stanu Wyoming. W skład South Pass wchodzi dwa przejścia zajmujące rozległy obszar o szerokości ok. 55 km, znajdujący się na wysokości ok. 2300 m n.p.m., który jest najniższym położonym miejscem działu wód dwóch oceanów zwanego Continental Divide, leżącego pomiędzy Central Rocky Mountains oraz Southern Rocky Mountains. Przejście to zostało odkryte po raz pierwszy w listopadzie 1812 r. podczas przeprawy przez góry grupy siedmiu śmialków, w skład której wchodził: Ramsay Crooks, Benjamin Jones, Robert McClelland, Joseph Miller, Francois LeClaire, Robert Stuart i André Valée. Traperzy powracali do Saint Louis chcąc pominąć, z uwagi na możliwość konfliktu z Indianami, wygodną dla przeprawy dolinę rzeki Platte. O znalezieniu nowego, wygodnego przejścia przez góry poinformowano nawet samego prezydenta, Jamesa Madisona. Później zapomniano o tym fakcie i przez kolejne lata nadal korzystano z leżącej bardziej na północ, znacznie trudniejszej dla

osadników trasy. Ponownie odnaleziono je podczas jednej z wypraw w góry prowadzonej jesienią 1823 r. przez Jedediaha Smitha, chociaż do dzisiaj toczy się spór o jednoznaczne jego uznanie jako odkrywcy. Od tego czasu wędrujący na Zachód historycznymi szlakami Oregon Trail, California Trail oraz Mormon Trail osadnicy korzystali z tego przejścia, aż do momentu pojawienia się kolei.

- III. Traktat z Arikarami nie był przypadkowy, gdyż generał Henry Atkinson oraz agent biura Indian Affairs Benjamin O'Fallon dowodzili grupą, która podróżowała w 1825 r. na 9 statkach *keelboat* wraz z solidną eskortą w górę Missouri aż do ujścia rzeki Yellowstone, negocjując z tamtejszymi plemionami i podpisując wtedy traktaty z Teton, *Yancton*, and *Yanctonies bands of the Sioux tribe of Indians* (22 czerwca), *Sioune and Ogallala bands of the Sioux tribe of Indians* (5 lipca), *Cheyenne tribe of Indians* (6 lipca), *Hunkpapas band of the Sioux tribe of Indians* (16 lipca), *Belantse-etea or Minnetaree tribe of Indians*, czyli Hidatsami oraz *Mandan Tribe of Indians* (30 lipca), *Crow tribe of Indians* (4 sierpnia) i również z *Ricara Tribe of Indians*. Wszystkie wymienione traktaty zob. Kappler 1904: 227-246.
112. Pozostali wodzowie, którzy podpisali traktat to *Car-we-ta* (Little Bear), *Scar-e-naus* (Skunk), *Chan-son-nah* (Fool Chief), *Chan-no-te-ne-na* (Chief That Is Afraid) oraz *Coon-ca-ne-nos-see* (Bad Bear). Ze strony Amerykanów traktat podpisali generał Henry Atkinson oraz Benjamin O'Fallon wraz z 24 świadkami.
- For educational, non-commercial use only. Written permission required for any reproduction beyond fair use. Credit: Northwestern University Library, Edward S. Curtis's „The North American Indian”, 2003. http://curtis.library.northwestern.edu/site_curtis/
 - wikimedia commons https://en.wikipedia.org/wiki/File:An_Arrikara_warrior_0027v.jpg
 - South Dakota State Historical Society, Wikimedia Commons: https://en.wikipedia.org/wiki/Henry_Leavenworth#/media/File:General_Henry_Leavenworth.jpg
 - Library and Archives Canada, Online MIKAN no. 2894967, http://collectionscanada.gc.ca/pam_archives/index.php?fuseaction=genitem.displayEcopies&clang=eng&crec_nbr=2894967&ctitle=Voyageurs+franchissant+une+cascade+en+canot.+&ecopy=c002771k,

☞ BIBLIOGRAFIA

- ALTER CECIL J. 2012: *Jim Bridger*, University of Oklahoma Press, Norman.
- Annals of Congress. Debates and Proceedings, 1789-1824. The Library of Congress, A Century of Lawmaking for a New Nation: U.S. Congressional Documents and Debates, 1774-1875. Edited from the Original Records in the Library of Congress by Worthington Chauncey for Chief, Division of Manuscripts, Vol. 39, March 11, 1822 to May 8, 1822, 17th Congress, 1st Session.*
- BARBOUR BARTON H. 2001: *Fort Union and the Upper Missouri Fur Trade*, University of Oklahoma Press, Publishing Division of the University, Norman.
- BRIGHT WILLIAM, 2004: *Native American Placenames of the United States*, University of Oklahoma Press, Publishing Division of the University, Norman.
- BOROWSKA MAŁGORZATA, FREYER ROBERT, KACZMAREK LESZEK, ZINCZUK JOANNA, ZINCZUK ZDZISŁAWIEKU (RED.), 1995: *Historia wojen Indian Ameryki Północnej*, Wydawnictwo AKCYDENS, Poznań.
- BUECHEL EUGENE, MANHART PAUL, 2002: *Lakota Dictionary. Lakota-English/English-Lakota. New Comprehensive Edition*, University of Nebraska Press, Lincoln i Londyn.
- CAESAR GENE, 1961: *King of the Mountain Men. The Life of Jim Bridger*, E. P. Dutton & Co.
- CALLOWAY COLIN G, 2003: *One Vast Winter Count. The Native American West Before Lewis and Clark*, University of Nebraska Press.
- CARTER HARVEY L, 1982: *William H. Ashley*, w: Hafen LeRoy R. (red.), *Mountain Men & Fur Traders of the Far West*, Bison Book.
- 2010: *Census CPH-T-6. America Indian and Alaska Native Tribes in the United States and Puerto Rico*, U. S. Census Bureau, 2010 Census, special tabulation, grudzień 2013.
- CHITTENDEN HIRAM MARTIN, 1986: *The American Fur Trade of the Far West. Volume 1 & 2*, University of Nebraska Press, Lincoln i Londyn.
- CLYMAN JAMES, HASSELSTROM LINDA M., (RED.), 1998: *Journal of a Mountain Man*, Mountain Press Publishing Company.
- CURTIS, EDWARD S., HODGE FREDERICK WEBB (RED.), 1909: *The North American Indian Being a Series of Volumes Picturing and Describing the Indians Of The United States And Alaska in Twenty Volumes. Fifth Volume*, The University Press, Cambridge, USA.
- DENIG EDWIN THOMPSON, EWERS JOHN C. (RED.), 2012: *Five Indian Tribes of the Upper Missouri: Sioux, Arickaras, Assiniboines, Crees, Crows*, University of Oklahoma Press, Norman.
- EWERS JOHN CANFIELD, 1988: *Indian Life On the Upper Missouri*, University of Oklahoma Press, Norman i Londyn.



- FENN ELIZABETH A., 2001: *Pox Americana. The Great Smallpox Epidemic of 1775-1782*, Hill and Wang. A division of Farrar, Straus and Giroux, Nowy Jork.
- FURTWANGLER ALBERT, 1993: *Acts of Discovery. Visions of America in the Lewis and Clark Journals*, University of Illinois Press, Urbana i Chicago.
- GRAY JOHN S., 1993: *Custer's Last Campaign. Mitch Boyer and the Little Bighorn Reconstructed*, University of Nebraska Press.
- GUTHRIE CHESTER L., GERALD LEO L, 1941: *Upper Missouri Agency: An Account of Indian Administration on the Frontier*, w: „Pacific Historical Review”, t. 10, nr. 1, University of California Press.
- HAFEN LEROY R., 2010: *Broken Hand. The Life of Thomas Fitzpatrick Mountain Man, Guide and Indian Agent*, University of Nebraska Press, Lincoln i Londyn.
- HANSON CHARLES E. JR., 1997: *William Gordon*, w: Hafen LeRoy R. (red.), *Fur Traders, Trappers, and Mountain Men of the Missouri*, University of Nebraska Press, Lincoln i Londyn.
- HARDEE JIM, 2013: *Historical Use of the Term "Mountain Man"*, w: *Jedediah Smith Society. Castor Canadensis*, University of the Pacific, Stockton, Kalifornia, Fall.
- HASSRICK ROYAL B., 1964: *The Sioux: Life and Customs of a Warrior Society*, University of Oklahoma Press, Publishing Division of the University, Norman.
- HINE ROBERT V., FARAGHER JOHN MACK, 2011: *Pogranicza. Historia amerykańskiego Zachodu*, tłum. Teszna Tomasz, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- HODGE FREDERICK WEBB (RED.), 1910: *Handbook of American Indians North of Mexico. In Two Parts. Part 2.*, Government Printing Office, Waszyngton.
- HYDE GEORGE E., 1975: *Red Cloud's Folk. A History of the Oglala Sioux Indians*, University of Oklahoma Press, Norman.
- JACKSON DONALD (RED.), 1978: *Letters of the Lewis and Clark Expedition: With Related Documents, 1783-1854. Second Edition, with Additional Documents and Notes*, t. 1., University of Illinois Press, Urbana i Chicago.
- KAIRSKI MARIUSZ, 2005: *Języki tubylców Ameryki Północnej*, [w:] „Tawacin”, nr 2 (70), TIPI, Wielichowo.
- KAPPLER CHARLES J. (RED.), 1904: *Indian Affairs: Laws and Treaties. Vol. II (Treaties 1778-1883) in part. Treaty with the Arikara Tribe, July 18, 1825*, Government Printing Office, Waszyngton.
- KAPPLER CHARLES J. (RED.), 1904: *Indian Affairs: Law and Treaties. Vol. II, Treaties 1778-1883) in part. Treaty with the Sioux or Dahcotabs, Cheyennes, Arrapahoes, Crows, Assinaboines, Gros-Ventre, Mandans, and Arrickaras, September 17, 1851*, Government Printing Office, Waszyngton.
- KESSEL WILLIAM B., WOOSTER ROBERT, 2005: *Encyclopedia of Native American Wars & Warfare*. Checkmark Books. An imprint of Facts On File, Inc., Nowy Jork.
- LAROCQUE ANTOINE, BURRPEE L. J., (RED.), 1910: *Journal of Larocque from the Assiniboine to the Yellowstone, 1805*, Published by authority of the Minister of Agriculture under the direction of the Archivist. Government Printing Bureau, Ottawa. Canadian Libraries, Ontario Council of University Libraries, Publications of the Canadian Archives-No. 3.
- LARSON ROBERT W., 2009: *Czerwona Chmura. Wojownik i mąż stanu Siuksów Oglala*, tłum. Sudak Aleksander W., TIPI, Wielichowo.
- LARPEUR CHARLES, COUES ELLIOT (RED.) 2011: *Forty Years a Fur Trader on the Upper Missouri. The Personal Narrative of Charles Larpeur 1833-1872*, t. I, Francis P. Harper, 1898. Lexington, KY.
- LIMERICK PATRICIA NELSON, 1995: *Amerykański Zachód 1848-1917*, w: BARTNICKI ANDRZEJ (RED.), *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki. 1848-1917*, t. 3., Uniwersytet Warszawski, Critchlow, Doald T., Saint Louis University, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- LOWIE ROBERT H., 1915: *Societies of the Arikara Indians*, w: *Anthropological Papers of the American Museum of Natural History*, t. XI, nr VIII. *Order of the Trustees*, Nowy Jork, s. 645-680.
- MATTISON RAY H., HAFEN LEROY R. (RED.), 1997: *Kenneth McKenzie*, w: *Fur Traders, Trappers, and Mountain Men of the Missouri*, University of Nebraska Press, Lincoln i Londyn.
- MAILS THOMAS E., 1991: *The Mystic Warriors of the Plains*, Mallard Press. An Imprint of BDD Promotional Book Company, Inc. Nowy Jork.
- MEADOWS WILLIAM C., 2008: *Kiowa Ethnogeography*, University of Texas Press, Austin.
- MICHALIK LESZEK, 2009: *Encyklopedia plemion Indian Ameryki Północnej. Ludzie, kultura, historia, współczesność*, Wydawnictwo Miniatura, Kraków.
- MORGAN DALE L., 1964: *Jedediah Smith And The Opening Of The West*, University of Nebraska Press.
- NASATIR A. P., 1931: *John Evans, Explorer and Surveyor, Part II*, w: „The Missouri Historical Review”, t. 25, nr 3.
- NESTER, WILLIAM R., 2001: *The Arikara War. The First Plains Indian War, 1823*, Mountain Press Publishing Company, Missoula, Montana.
- NICHOLS ROGER L., 2014: *Backdrop for Disaster: Causes of the Arikara War of 1823*, w: *The American Indian. Past and Present. Third Edition*, NICHOLS, ROGER L. (RED.), Newbery Award Records, Inc., Nowy Jork, s. 166-178.
- NUNICE JR. DOYCE B., 1961: *The Fur Men: Key to Westward Expansion, 1822-1830*, w: *The Historian*, t. 23, nr 2., University of South Florida.
- PARKS DOUGLAS R., 1998: *Myths and Traditions of the Arikara Indians*, University of Nebraska Press.

- PIEKARSKI ADAM, 2011: *Indiańskie traktaty. Okowy przyjaźni czy oczywistego przeznaczenia? / Indian Treaties: Chains of Friendship or Instruments of Manifest Destiny?*, w: HLEBOWICZ BARTOSZ, PIEKARSKI ADAM (RED.), *Szlakiem złamanych traktatów wieku O dyplomacji w Kraju Indian od czasów kolonialnych do dzisiaj / The Trail of Broken Treaties. Diplomacy in Indian Country from Colonial Times to Present*, Wydawnictwo Uczelniane Wyższa Szkoła Gospodarki, Bydgoszcz, s. 37-55.
- POWELL WILLIAM S., 1979: *Dictionary of North Carolina Biography. Volume 2 D-G*, University of North Carolina Press.
- POWERS WILLIAM K., 1982: *Oglala Religion*, Bison Book Printing.
- PRITZKER BARRY M., 2000: *A Native American Encyclopedia. History, Culture, and People*, Oxford University Press, Inc.
- RONDA JAMES P., 1990: *Astoria and Empire*, University of Nebraska Press.
- ROBERTS ROBERTS, B. ROBERT, 1988: *Encyclopedia of Historic Forts. The Military, Pioneer, and Trading Posts of the United States*, Macmillan Publishing Company, A Division of Macmillan, Inc., Nowy Jork, Collier Macmillan Publishers, Londyn.
- RUSINOWA IZABELA, 2000: *Zarys historii Indian północno-amerykańskich. Relacje polskich pisarzy i podróżników*, Wydawnictwo Naukowe Ateneum.
- RUSINOWA IZABELLA, 2010: *Indianie USA. Wojny indiańskie*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa.
- STIRLING RUFFIN, 2000: *Arikara*, w: RASMUSSEN R. KENT (RED.), *American Indian Tribes. Volumen 1: Culture Areas, Tribes and Traditions, Abenaki-Missouri*, Salem Press, Inc., Pasadena, Kalifornia, Hackensack, New Jersey.
- SWANTON JOHN R., 1968 [1952]: *The Indian Tribes of North America*, w: *Smithsonian Institution Bureau of American Ethnology, Bulletin 145*, U.S. Government Printing Office, Smithsonian Institution Press, Waszyngton DC.
- THWAITES REUBEN GOLD (RED.), 1969a: *Original Journals of the Lewis and Clark Expedition 1804-1806. With An Introduction By Bernard De Voto*, t. 1. ARNO PRESS, Nowy Jork.
- THWAITES REUBEN GOLD (RED.), 1969b: *Original Journals of the Lewis and Clark Expedition 1804-1806. With An Introduction By Bernard De Voto*, t. 6. ARNO PRESS, Nowy Jork.
- WALDMAN CARL, 2000: *Atlas of the North American Indian*, Checkmark Books, Nowy Jork.
- WOJTCZAK JAROSŁAW, 2002: *Big Hole 1877*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa.
- VESTAL STANLEY, 1970: *Jim Bridger. Mountain Man. A Biography by Stanley Vestal*, University of Nebraska Press, Lincoln i Londyn.
- VIOLA HERMAN J., 1995: *Diplomats in Buckskins. A History of Indian Delegations in Washington City*, Rivolo Books, Bluffton, South Carolina 29910.

